№ 267 Łódź, Piątek 21 października 1921 roku Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25 | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 pp po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Od wydawnictwa.

„Głos Polski“ pragnąc sprostać potrzebom chwili, rozpoczął w dniu wczorajszym wydawnictwo nowego pisma codziennego p. n.

„Kurjer Wieczorny“.

Dziennik ten ukazywać się będzie o godz. 4-tej po południu i podawać ostatnie wiadomości telegraficzne i telefoniczne, notowania giełdowe, informacje miejskie, oraz aktualne artykuły i rewelacje. Chcąc zapoznać z pismem tem swych Szan. Prenumeratorów, wydawnictwo rozpoczęło wczoraj wysyłanie „Kurjera Wieczornego“

bezpłatnie wszystkim abonentom

„Głosu Polskiego“ którzy otrzymywać je będą, tytułem próby, do dnia 1-go listopada. Od listopada zaś prenumeratorzy „Głosu Polskiego“ będą mogli prenumerować

„Kurjer Wieczorny“—po cenie zniżonej.

Na razie prosimy Szan. Prenumeratorów, by, w razie nieregularnego, bądź zbyt późnego otrzymywania „Kurjera Wieczornego“ zawiadomili o tem niezwłocznie administrację (Piotrkowska 106, tel. 199), która przedsięweźmie wówczas odpowiednie kroki, w celu uregulowania dostawy pisma.

Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego“

zawiera między innemi:

O usunięcie nieporozumień polsko-rosyjskich — (artykuł wstępny).

Decyzja rady ambasadorów w sprawie Górnego Śląska (depesze).

Debaty nad projektem daniny.

Zagadkowe morderstwo we Lwowie.

Szczegóły katastrofy kolejowej pod Warszawą.

Aresztowania na czarnej giełdzie warszawskiej.

Ofiary pokoju.

Wiele miesięcy już upłynęło od chwili, gdy delegacja polska i rosyjska zawarły w Rydze umowę pokojową. Społeczeństwo nasze przyjęło ją z uczuciem ulgi i zadowolenia. Ledwo kilku obszarnikom z kresów nie spodobała się granica wschodnia, która pozostawiała po tamtej stronie ich skomunizowane majątki, ale ich niewczesne awantury w Sejmie wywołały tylko powszechne potępienie i oburzenie. Zdawało się, że traktat ryski najszybciej zostanie wcielony w życie, nastąpi między obu państwami normalny obrót gospodarczy i zostaną zwrócone nam bezcenne skarby kulturalne, w swoim czasie zrabowane przez rządy carskie, wreszcie — powrócą do rodzinnych pieleszy setki tysięcy polaków, zagnanych przez wichry wojenne na dalekie przestrzenie rosyjskie od oceanu do oceanu.

Minęło już wiele miesięcy...

Poprawy nie tylko nie widać, ale, owszem, znikły nawet ostatnie nadzieje, a atmosfera stosunków politycznych między obu państwami staje się coraz bardziej naprężona. Obustronna wymiana not, inkryminujących sobie najcięższe przestępstwa z punktu widzenia prawa międzynarodowego, sherlokiady à la „porucznik“ Masłowski, awantury p. Karachana w Warszawie z inspektoratem jazdy, któremu poselstwo bolszewickie samowolnie zabiło deskami drzwi, zabójstwo członka misji polskiej w Moskwie, o charakterze nader zagadkowym — oto fakty, które nie tylko, że nie torują dróg pokojowego spółżycia, ale łatwo doprowadzić mogą do przykrych konfliktów. Jest rzeczą notorycznie wiadomą, że konflikty te żadną miarą w chwili obecnej nie są nam potrzebne, a Europa nabierze do nas tym więcej zaufania i szacunku, im lepiej wystrzegając się tendencji bolszewickich wewnątrz kraju, zdołamy utrzymać pokojowy stosunek z Rosją sowiecką i wykorzystać go pod względem gospodarczym.

Problemat ten nie jest wyłącznie naszym. Odczuwają go wszystkie państwa, których interesy stykają się z Rosją. Nikt dotychczas nie umiał go zadawalająco rozwiązac. Nawet Wielka Brytanja, która pierwsza rzuciła i wprowadziła w czyn myśl traktatu handlowego z Sowdepją w ciągu ostatnich miesięcy stoi na martwym punkcie i nie potrafi wyzyskać w całej rozciągłości wielkich rynków rosyjskich.

Winne temu są bezwątpienie specyficzne właściwości rządu bolszewickiego, z którym bardzo trudno jest nie tylko pertraktować, ale i urzeczywistniać podpisane umowy. W stosunkach polsko-rosyjskich gra p.

Cziczerina była aż nadto przejrzysta, by każdy, nawet niewprawny w czytanie hieroglifów dyplomacji, nie mógł odrazu zrozumieć, iż moskiewski komisarjat spraw zagranicznych w notach swych bił bardziej na efekt propagandowy i sensację, niż na chęć rozwikłania splotu nieporozumień pomiędzy Warszawą, a Moskwą.

Pozatem osobistość posła **sowieckiego** w Warszawie nie **zdaje nam** się być szczególnie **odpowiednia do roboty** ugo**dowej. Mniejsza o to,** czy w **sprawie rzekomych dokumentów drugiego** wydziału min. **spraw wojskowych p.** Karachan **oszukał siebie,** czy też oszukano jego. **Faktem** jest niezaprzeczalnym, **iż** sam on, zarówno jak i jego **podwładni, był** wciągnięty **do roboty** szpiegowskiej **na terenie** państwa, **przy** którym **jest** akredytowany.

Znaną jest **zdawna rzeczą,** iż wszystkie **państwa** posiadają u sąsiadów swych agentów i zbierają informacje polityczne i militarne o ich sytuacji, W każdym jednak razie rzeczy tych nie robi się oficjalnie, a jeśli przypadkiem sprawa się wyda, państwo ojczyste agenta nie przyznaje się doń i nie ponosi wtedy odpowiedzialności. Gdy skompromituje się osoba oficjalnie, zwyczaj międzynarodowy ka że ją natychmiast odwołać.

Bezsprzecznie, wypadek— a nawet nie jeden. lecz kilka—z p. Karachanem żąda zastosowania powyższej, ogólnie przyjętej normy. Jeśli rząd sowiecki jest tak gruboskórny, że nie odczuwa tego, to nasze ministerstwo spraw zagranicznych winno mu o tem delikatnie, a jeśli zajdzie potrzeba, i mniej delikatnie, przypomnieć.

Sowiety powinny przysłać do Warszawy **człowieka,** któryby posiadał takt i chęć do pracy nad pokojowem spółżyciem dwu **największych** państw w tej części Europy.

Z drugiej strony uważamy, że nasze kierownictwo polityczne postępuje **nader chwalebnie, zdradzając tendencje objektywnego a nie awanturniczego traktowania zarzutów i pretensji bolszewickich.** Słusznie zrobił **p. Dąbski,** polecając wysiedlić **z kraju przywódców** rosyjskiego **ruchu** antyrewolucyjnego: **Wiktora** i Borysa Sawinkowych, **gen.** Jarosławcowa, różnych Dickhofów - Berentalów, Snilozybowych i Miatkowych. Panowie ci z pewnością więcej przynosili nam szkody i kłopotu, niż pożytku. Któż powie, **wielu** z nich miało ręce zaplamione krzywdą polską za dawnych ich „d brych“, carskich czasów? Któż zajrzał im w **setca** i odgadł wiele kryje **się tam nienawiści** do odrodzonej **Polski** i wiele rozpacznej **tęsknoty** do powrotu „Priwislanja?...“

I gdy dziś odchodzą od **nas** z kwitkiem, nie towarzyszy im łza żalu, choć to ludzie doprawdy nieszczęśliwi, ale życzenie, by ta ofiara stała się podłożem pokoju stałego i mocnego pomiędzy Rosją a Polską.

Czesław Ołtaszewski.

Głód w Rosji.

Miljony dzieci skazanych na śmierć. — Wymrą na szkorbut, trachomę i choroby żołądkowe. — Zrozpaczone matki rzucają dzieci do studzień.

Pod tytułem „Ratujcie umierające dzieci“ opisuje w Nr. 229 moskiewskiej „Prawdy“ p. Birman swoje wrażenia z podróży z pełnomocnikiem dr. Nansena, Websterem do gubernji głodnych.

*

Chude, blade twarzyczki z wielkiemi wytrzeszczonemi oczyma, spuchnięte brzuszki, spuchnięte nóżki, spuchnięte dziąsła, trachoma. Oto obraz domu dziecka w siole Pristannom, saratowskiej gub., w którym jest dzieci 350. Dużo podrzutków i sierot. Na stole siedzi dziewczynka z ogromną główką i płacze. Siostrzyczka mityguje ją, objaśniając nas, że mama ich porzuciła, przez kilka tygodni one chodziły i prosiły o jałmużnę.

— Ludzie nic nie dają! — skarży się starsza dziewczynka.

Odżywiają dzieci w tym przytułku zupą z soczewicy i ryby i surogatami. Chleb jest podobny do czarnej gliny.

Z przytułku udaliśmy się do komitetu pomocy.

— Niema sił! — skarży się prezes komitetu. — Ludzie umierają, a dopomóc niema czem.

Wchodzimy do dworu jednego z biedniejszych wieśniaków. Malusieńka chałupka. Pięcioro dzieci — szkieletów. Jęk — płacz — matka żebrze. Ani kawałeczka chleba.

Ze łzami w oczach gospodarz opowiada o swoim nieszczęściu, o głodzie.

We wsi cicho, niema życia. Strasznie.

*

Setki głodnych, owiniętych w łachmany uciekininierów rozlokowało się **na brzegu Chwałyńska** w oczekiwaniu **wysłania ....** Dokąd?

Nie **wiedzą sami. Aby** tylko prędzej stąd.

Tuż przy nich cały dobytek. I kołyska dziecięcia.

W przytułkach dużo podrzutków, których codziennie znajdują około przytułku i innych instytucji sowieckich. Dużo sierot. Panują cynga, trachoma i choroby żołądkowe. Śmiertelność dochodzi do 80 procent.

*

Wrażenie nie do opisania robi miasto Pokrowsk. Jak gdyby wszystko wymarło.

Jesteśmy w przytułku dla dzieci.

Wycieńczone, blade, spuchnięte ale dziwnie rezolutne dzieci.

Dowiedziały się, iż są obecni przedstawiciele zagraniczni, otoczyły nas i świergocą.

Przełożone opowiadają, że wyobraźnia dzieci jest skierowana wyłącznie w stronę jedzenia. Rzeczywiście, wszystkie rysunki dzieci przedstawiają wykwintne potrawy: pierogi, placki, jabłka etc.

Śmiertelność w tym i innych przytułkach w tem mieście dochodzi do 90 procent. Bezdomnych, głodnych dzieci jest w powiecie 45 tysięcy. Do przytułków trafiło . . . 700.

Opowiadają nam, że matki doprowadzane głodem do rozpaczy, nie mogąc się przypatrywać powolnej głodowej śmierci swoich dzieci, rzucały je do studni.

*

Oto szkoła-komuny dla dzieci do lat 14. Mają swój ogród warzywny. Dzieci **zebrały trochę pomidorów** i kapusty i tem się karmiły.

Sekretarz komuny, 13-letni chłopiec, wita nas w imieniu kolegów i prosi, aby nie im umrzeć z głodu. Głosik jego drży ... Dokoła dziecięcy płacz.

*

Wszystkiego w Saratowskiej gub. około pół miljona głodnych dzieci, których oczekuje nieuniknioną śmierć jeżeli nie nadejdzie na czas pomoc.

Powody wstrzymania pomocy głodnym.

RYGA, 20 października. (Pat). Z Rewla donoszą o następujących przyczynach wstrzymania dalszej pomocy dla głodnych w Rosji przez Essonję. Pociąg z żywnością, wysłany przez Estonję, był rewidowany przez agentów czerezwyczajki zaraz po przejeździe granicy; rewizję przeprowadzono również u personelu pociągu. Po przybyciu do Moskwy bolszewicy nie dopuścili estończyków, lecz przekazali go w całości komisji Dikka. Wobec powyższego postępowania władz sowieckich Estonja zmuszona jest przerwać udzielanie pomocy.

Ewakuacja dzieci.

RYGA, 20 października (telef. własny). WC i K postanowił ewakuować dzieci niemieckiej komuny do Niemiec. Z Moskwy i Petersburga dzieci będą wysłane do Anglji. Zostaną się one zagranicą do ukończenia 17 lat.

Układ ukraińsko-estoński.

RYGA, 20 października. (Pat). Wczoraj rozpoczęły się w Moskwie ukraińsko-estońskie pertraktacje w sprawie zawarcia układu handlowego.

Nota rządu fińskiego do sowietów

HELSINGFORS, 19 października. (Russpress). Rząd fiński wysłał do Cziczerina notę, w której powołując się na notę z dnia 17 września zaznacza, że rząd sowietów nie dał wyczerpującej odpowiedzi w sprawie wypełnienia warunków traktatu pokojowego, głównie kwestji Karelji.

Rząd fiński raz jeszcze zwraca uwagę rządu sowietów na fakt, że kilkaset obywateli fińskich uwięzionych jest dotąd w Rosji. Twierdzenie sowietów, jakoby rząd fiński popierał u siebie organizacje przeciwbolszewickie nie zgodny jest z rzeczywistością.

Bolszewicy nie wzięli Władywostoku.

RYGA, 19-go października (Pat). Z Rosji nadeszły zaprzeczenia wiadomości o wzięciu Władywostoku przez bolszewików.

RYGA, 19 października (Pat). Z Władywostoku donoszą o zamordowaniu przez niewiadomego sprawcę nieoficjalnego przedstawiciela **władz sowieckich Tejtlina.**

Kronika polityki polskiej.

— Z okoliczności zjazdu niemieckiego w Łodzi pisze „Volksstimme“, organ socjalistów niemieckich w Polsce, że jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby zjazd ten uważać za zjazd przedstawicieli wszystkich niemców w Polsce, gdyż był to tylko „manewr wyborczy“ ze strony „Deutschtumsbundu“, który nie jest wyrazicielem wszystkich niemców.

Diametralnie bowiem — pisze „Volksstimme“ są rozrzucone nasze interesy i rozdzielone drogi.

Również o tem samem piszą „Deutsche Nachrichten“ mówiąc:

„Otwarte ramiona wszechniemców macierzy wyciągają się do współrodaków, którzy rozproszeni są jako mniejszość narodowa po innych krajach.“

Dalej nawołuje, ażeby niemcy z Polski nie emigrowali i nie korzystali z prawa opcji.

Z komisji sejmowych.

Komisja konstytucyjna. Po dłuższej dyskusji uchwaliła projekt ustawy o zniesieniu ministerstwa kultury i sztuki. Ks. Lutosławski zwrócił uwagę komisji, iż w sobotę upływa termin, w którym komisja miała ukończyć pracę nad projektem ordynacji. Przyjęto wniosek wyjaśnienia **sejmowi** stanu spraw komisji i powody opóźnienia.

Konwent senjorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego rozpatrywał projekt regulaminu, dotyczącego utworzenia sądu honorowego dla rozstrzygania spraw, w których cześć posła sejmowego została zakwestjonowana.

Podkomisja prawnicza zakończyła prace przygotowawcze nad projektem ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Między innemi przyjęto zasadę obowiązkowego ubezpieczenia dziennikarzy na starość, na wypadek niezdolności do pracy oraz zapewnienia odpowiedniego stałego zaopatrzenia pozostałym wdowom i sierotom.

Komisja prawnicza i demobilizacyjna obradowały na wspólnem zebraniu nad projektem rozkazu M. S. W. w przedmiocie koni wypożyczonych za rewersami. Komisja wyraziła opinję, że władze wojskowe mogą jedynie wyzyskać warunki, określone przy zawieraniu umowy.

Gdańsk a związek z Polską.

Gdański korespondent "Berliner Tageblatt'u" okazuje duże zadowolenie z układu polsko-gdańskiego, który jego zdaniem zaprowadza jasne stosunki między obu stronami. Gdańsk pozostaje faktycznie wolnem miastem, mimo przewidywanej jedności cłowej z Polską. Unja cłowa zabezpiecza interesy Gdańska, a dochody cłowe podzielone będą między Gdańsk a Polskę za zasadzie klucza, który przyjmuje zapotrzebowanie ludności jako sześciokrotnie wyższe od tej samej liczby ludności w Polsce, co przyniesie 8 — 9 proc. udziału w unji celnej z Polską. Od 1 kwietnia 1922 roku zacznie się nieograniczony wolny handel między Gdańskiem a Polską, chociaż dla pewnych towarów gdańszczanie życzyliby sobie już wcześniejszego zniesienia istniejących ograniczeń.

Życie gospodarcze Polski stoi wprawdzie bardzo nisko, lecz niema obawy, by stosunki gdańskie mogły się stać takie same. Po otwarciu granicy gospodarczej powinny ceny towarów spożywczych spaść dość pokaźnie.

Układy, tyczące się żeglugi, spraw gospodarczych, spraw przynależności i obywatelstwa, zostały pomyślnie załatwione w drodze obustronnie zadawalającego kompromisu. Od zdolności przystosowania się gdańskich kół handlowych do nowych warunków, będzie zależało, czy życie gospodarcze nie dozna wstrząśnień.

Debaty nad projektem daniny.

WARSZAWA, 20 października (Telefonem od naszego koresp.) Wczoraj w komisji skarbowo-budżetowej w dalszym ciągu debatowano nad projektem ustawy o daninie. Pierwszy przemawiał p. Diamant (PPS.), oświadczając się w zasadzie za projektem, czyniąc tylko jedno zastrzeżenie, że sprawiedliwe obciążenie należy przeprowadzić w granicach możliwości. Jednocześnie mówca krytykował 4-ty punkt projektu naprawy finansów, dotyczący jak wiadomo sprawy 8-godz. dnia pracy. Min. Michalski odpowiedział p. Diamantowi, że nie upiera się przy bezwzględnem utrzymaniu art. 4-go, albowiem nie jest doktrynerem. Następny mówca poseł Moraczewski zgodził się z tym, by małorolnych zwolnić od daniny. Przedstawiciel N. Z, L. p. Wojdaliński wierzy, że daninę będzie łatwo **ściągnąć i proponuje** odesłać projekt do podkomisji. Dalej przemawiało 3 przedstawicieli Zw. Lud. Nar. Ks. Czetwertyński ostro krytykował projekt, uważając go za niebezpieczny dla własności ziemskiej i większego przemysłu. P. Wierzbicki popiera projekt, a trzeci przedstawiciel tejże frakcji p. Władysław Grabski zajął stanowisko pośrednie, z jednej strony krytykując normę daniny, a z drugiej wypowiadając się za koniecznością jej ściągnięcia.

Następnie mówił poseł Stapiński specjalnie domagając się zwolnienia od daniny małorolnych, posiadających mniej niż 2 hektary i zmniejszenie normy do 30 mórg, a natomiast zwiększyć daninę dla większej własności rolnej. Wreszcie przemawiał poseł Toszek, przedstawiciel PSL. popierając daninę. Na tym dyskusję przerwano.

Granica łotewsko-litewska.

KOWNO, 19 października. (Russpress). „Łotwias Karejwis“ komunikuje, że wytknięcie linji granicznej między Łotwą i Litwą postępuje powoli ze względu na bardzo zawikłaną i niepraktyczną linję Simpsona, którą trzeba na każdym kroku korygować.

Dotąd granica jest przeprowadzona od morza do Zagor i od wsi Budkun do Szejmy w okręgu Bauskim. Delegacja łotewska projektuje przeprowadzenie prostej **linji od Szejmy do majątku Stelle,** przez co granic skróciłaby się ośmiokrotnie.

Proces Kappa.

BERLIN, 17 października (Pat). W procesie Kappa nastąpiła zmiana, albowiem zbiegli oskarżeni pułk. Rauer, kapitan marynarki Erhardt, major Pabst i publicysta Flietzer oświadczyli gotowość stawienia się przed sądem pod warunkiem, że będą oni uwolnieni z aresztu śledczego. Sąd zgodził się na to. W ten sposób będzie można wdrożyć postępowanie przeciwko większej części **oskarżonych.**

już oddawna odczuwać, tymbardziej zaś w obecnych chwilach wielkich wydarzeń na terenie polityki polskiej i międzynarodowej. Potrzeby tej nie mogły i nie mogą zaspokoić sporadyczne wydawane t. zw. „dodatki nadzwyczajne", tymbardziej zaś wówczas, gdy, jak to czyni jeden z dzienników łódzkich, obliczone są one tylko na łatwy zysk, osiągany przez wprowadzanie czytelników w błąd nikłą treścią informacyjną. Ukazanie się „Kurjera Wieczornego" spotkane zostało przez czytającą publiczność z dużem zadowoleniem i uznaniem. Na treść pierwszego numeru nowego pisma, po za bogatym i wyczerpującym materjałem informacyjnym (depesze, telefonaty, giełdy) złożyły się m in. następujące artykuły: Artykuł angielskiego profesora Wilden-Harta o Łodzi; o dziennikarstwie i dziennikach; Nasza gospodarka miejska; Jak się w Kaliszu okrada biedne dzieci; Bandyci w roli agentów policyjnych; Władza sędziego — feljeton i w. in. Cena „Kurjera Wieczornego" — wynosi marek 15.

Nowy numer „Łodzianina"

W dniu dzisiejszym wyszedł nr. 316 (144) „Łodzianina" i zawiera między innemi następujące artykuły: „Proletarjat Łodzi w obronie 8-mio godzinnego dnia roboczego", „Zamach na niezależność sędziów", „Nowa placówka społeczna", „Narodziny i działalność NPR.-u, „Z ruchu zawodowego" i inne.

Wymiana polskich repatrjantów na przebywających w Polsce agitatorów komunistycznych.

k) Delegacja rosyjsko-ukraińska w komisji mieszanej do spraw repatrjacji zażądała wydania Rosji 800 osób obywateli polskich i rosyjskich, zaangażowanych w akcji szerzenia komunizmu w Polsce. Delegacja polska zgodziła się na proponowaną listę i już przeszło połowę osób wydała. Wobec tego, że pozostali nie są jeszcze odnalezieni, a władze rosyjskie uzależniają wypuszczenie z więzień rosyjskich zakładników polskich od wykonania listy 800, delegacja polska zwróciła się do województwa łódzkiego o podanie miejsca przebywania (areszt, lub na wolności) osób, wymienionych na specjalnych spisach. Wedle wiadomości podanych przez delegację osoby te przebywają na terenie województwa.

Polecono starostom i komisarzom rządu załatwienie tej sprawy możliwie jaknajszybciej przez stwierdzenie, czy na terenie podległym znajdują się wymienione osoby, a w razie pozytywnym należy jaknajszybciej dostarczać je pod strażą na etap urzędu emigracyjnego „Powązki" w Warszawie. W razie, jeżeli która z tych osób odmówi wyjazdu do Rosji, należy zażądać od niej złożenia odpowiedniej deklaracji.

Pożegnanie inspektora szkolnego.

W niedzielę, d. 23 października w sali rady miejskiej odbędzie się uroczystość pożegnania inspektora szkolnego, okręgu m. Łodzi, p. Ignacego Grabińskiego, przez nauczycielstwo szkół powszechnych m. Łodzi.

Nadzwyczajny zasiłek dla cywilnych funkcjonarjuszów państwowych.

k) Władze wyższe poleciły odnośnym organom wypłacić w październiku wszystkim cywilnym funkcjonarjuszom państwowym jednorazowy nadzwyczajny zasiłek, celem przyjścia z pomocą przy czynieniu niezbędnych zakupów przed zbliżającą się zimą. Przyznany zasiłek wynosi dla wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, których uposażenie unormowane zostało ustalonemi z d. 13 lipca 1920 r., z wyjątkiem niższych funkcjonarjuszów, pracowników kolei państwowych, upoważnionych wedle stopnia płacy od 9 do 15, oraz niższych funkcjonarjuszów policji państwowej, jak następuje: dla samotnych 12,000 mk., dla posiadających małą rodzinę 17,000 mk., dla posiadających średnią rodzinę 22,000 mk., dla posiadających dużą rodzinę 27,000 mk.

Dla funkcjonarjuszów niższych, pracowników kolei państwowych od 9 do 15 stopnia płacy, oraz dla niższych funkcjonarjuszów policji państwowej zasiłek wynosi: dla samotnych 8,000 mk., dla posiadających małą rodzinę 13,000 mk., dla posiadających średnią rodzinę 18,000 mk., dla posiadających dużą rodzinę 20,000 mk. Uprawnionymi do otrzymania tego zasiłku są wszyscy wyżej wymienieni cywilni funkcjonarjusze państwowi, pozostający na służbie państwowej conajmniej od 1-IX 1921 r., tudzież pracownicy konktraktowi, których wynagrodzenie ustalono w myśl ustanowionych zasad.

Zasiłek ten należy wypłacić również djetarjuszom, tudzież pomocnikom i pomocnicom kancelaryjnym, przyjętym na zasadzie specjalnych postanowień ministerjum.

Młodocianym pracownikom niżej lat 18-tu, należącym do kategorji niższych funkcjonarjuszów, należy wypłacić połowę stawki, ustalonej dla funkcjonarjuszów niższych.

Repatrycjacja.

Biuro pras. min. spr. zagr. komunikuje, że za październik r. b. przewidziany jest następujący plan repatryacji z Rosji po jednym transporcie z Orła, Kaługi, Tweru, Baku, Tombowa, Ekaterynburga, Samary, Carycyna, Riazani, Smoleńska, Witebska, Moskwy, Czelabińska, Piotropawłowska, Uralska, Homla, Krasnojarska, Brianska, Jarosławia po 2 transporty; z Orenburga, Woroneża, Symbirska, Astrachanja, Piotrogrodu i Syberji po 5 transportów; z Turkiestanu oraz Saratowa po 6. (Pat).

Dnia 20 b. m. wyjeżdża do kraju 4-ty transport, na 22 transport dodatkowy.

Miejski uniwersytet powszechny.

Program wykładów na okres od 24 do 29 października r. b. zawiera:

W lokalu gimnazjum miejskiego (Sienkiewicza 44):

we wtorek dnia 25 b. m. o godzinie 7 wieczorem p. Lorenc: „Polska przed 300 laty i Polska wczorajsza",

o godzinie 8 wieczorem pan Rozensal: „Na moście między fizyką i chemją", (promienie Roentgena i rad.;

w sobotę dnia 29 b. m., o godzinie 7 wieczorem p. Pawłowski: „Epoka Pozytywistyczna";

o godzinie 8 wieczorem p-na Koziołkiewiczówna: „Henryk Sienkiewicz".

W lokalu związków zawodowych (Dzielna 44):

w piątek dnia 28 b. m. o godzinie 8 wieczorem p. Pawłowski: „Rewolucja francuska".

W lokalu związków pracowników kolejowych (Kilińskiego 73):

w poniedziałek dnia 24 b. m. o godzinie 8 wieczorem p. Michejda: „Arytmetyka życia praktycznego";

w piątek dnia 28 b. m. o godzinie 8 wieczorem pani Wyrzykowska: „Kopalnie i źródła soli w Polsce", (wykład ilustrowany przezroczami).

W lokalu związku nauczycieli szkół powszechnych (Andrzeja 4):

w poniedziałek dnia 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem p. Lorenc: „Przed rokiem";

w środę dnia 26 b. m. o godzinie 7 wieczorem p. Kempner: „Konstytucja".

Zjazd inspektorów mieszkaniowych.

(k) W najbliższym czasie odbędzie się z inicjatywy magistratu m. Warszawy zjazd inspektorów mieszkaniowych z całej Polski.

Zjazd obradować będzie nad sposobami wykonania dekretu o ochronie lokatorów, oraz zajmie stanowisko wobec nasuwających się zagadnień.

Magistrat wydelegował na zjazd powyższy inspektora miejskiego urzędu mieszkaniowego p. Forelle, polecając mu opracowanie odpowiednich wniosków na zjazd w myśl dyrektyw magistratu.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 20 b. m.

Zofja z Frenklów Markowa Wohl

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Pustej № 9, nastąpi w piątek dn. 21 b. m. o g. 2 po poł.

Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę naszemu ukochanem bratu i wujowi

ś. p. Ignacemu Stasiulewskiemu

w szczególności panu Karolowi Eisertowi za serdeczną opiekę w czasie choroby, urzędnikom, majstrom i robotnikom fabrycznym firmy pana Karola Eiserta, wyraża najserdeczniejsze podziękowanie

Siostra i siostrzenica.

Za uprawianie lichwy.

(k) Wobec stwierdzenia, że Małgorzata Baron, zamieszkała w Pabjanicach, przy ul. Górnej 14. uprawia lichwę, sprzedając po wygórowanych cenach różne artykuły żywności, jak ziemniaki, policja pociągnęła ją do odpowiedzialności. Baron usiłowała przekupić posterunkowego 12-go komisarjatu Jana Janiszewskiego, by tenże zaniechał spisywania protokułu. Sprawę skierowano do sądu.

Stacja położnicza dla matek nieślubnych.

(k) Z inicjatywy ławnika wydziału opieki społecznej, p. D. Kluszyńskiej, powstaje w mieście naszem instytucja nader pożyteczna, mająca na celu zapewnienie opieki matkom nieślubnym.

Częste są wypadki, że służące, znajdujące się w stanie brzemiennym, są wydalane, tracąc nietylko pracę, ale i dach nad głową. Losem tych nieszczęśliwych kobiet nikt się nie zajmuje. Pozbawione wszelkiej pomocy, a nieraz środków do życia, stają się wskutek braku opieki pastwą różnych chorób, co wpływa ujemnie na zdrowie noworodków. Odsetek śmiertelności dzieci nieślubnych jest zastraszająco wysoki. Wreszcie nie można pominąć milczeniem częstych wypadków dzieciobójstwa.

W miastach b. dzielnicy pruskiej, jak np. w Poznaniu, los matek nieślubnych zabezpieczony jest przez specjalną ustawę, dzięki czemu śmiertelność wśród dzieci nieślubnych w Poznaniu prawie że nie przewyższa ogólnej śmiertelności dzieci.

Z powyższych względów magistrat, uznając założenie stacji położniczej dla matek nieślubnych za pożądane i konieczne, przychylił się do wniosku p. Kluszyńskiej, upoważniając ją do wyszukania odpowiedniego lokalu i przedstawienia budżetu nowej instytucji.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

(Od 9 do 15 październ.).

Rodzaj choroby	zachor.	zgonów	w tej liczbie zach: męż.	kob.	chrz.	żyd.
Tyfus plamisty	—	—	—	—	—	—
Tyfus brzuszny	82	9	40	42	47	85
Tyfus powrotny	—	—	—	—	—	—
Czerwonka	4	4	4	—	4	—
Płonica	13	2	9	4	10	3
Błonica	3	3	1	1	1	1
Ospa	—	—	—	—	—	—
Jaglica	—	—	—	—	—	—
Krztusiec	—	—	—	—	—	—
Gorączka połog.	4	2	—	4	4	—
Róża	1	—	—	1	1	—
Zapal. opon mózg.	2	—	2	—	1	1
Malarja	—	—	—	—	—	—
Gruźlica	—	24	—	—	18	6

Stosunki wśród pracowników gazowni.

(k) Związek zawodowy pracowników gazowni Rzeczypospolitej polskiej wystąpił do magistratu z protestem przeciwko postępowaniu polskiego związku zawodowego, który, korzystając ze swej przewagi w gazowni, wkracza bezprawnie w kompetencje kierownictwa i dyrekcji gazowni, teroryzując i usuwając członków klasowego związku z lepszych stanowisk.

Powołując się na szereg faktów związek klasowy domaga się, aby na przyszłość dyrekcja pertraktowała z przedstawicielami związku klasowego i polskiego,, a nie, jak dotychczas, jedynie ze związkiem polskim.

Jednocześnie związek klasow zaznaczył, że zwraca się w powyższej sprawie do rady okręgowej zawodowej o interwencję, względnie o wszczęcie akcji odwetowej.

Prezydent miasta, wychodząc z założenia, że magistrat we wszystkich sprawach, dotyczących pracowników winien stanowczo ingerować, wzywa do pertraktacji przedstawicieli wszystkich bez wyjątku związków, działających na terenie gospodarki miejskiej, aby we wszystkich sprawach, dotyczących pracowników wzywano przedstawicieli obydwu organizacji zawodowych.

Celem polubownego rozstrzygnięcia sporów między wymienionymi związkami, ma być wyłoniona komisja porozumiewawcza. Wreszcie przy angażowaniu nowych pracowników należy uwzględniać kandydatów obu związków, proporcjonalnie do liczebności każdego związku.

Dwugodzinny strejk „deputatowy"

(k) W fabryce Wienera, przy ul. Cegielnianej 96 robotnicy porzucili pracę, wobec odmowy pożyczki, sprowadzenia węgla, mąki i ziemniaków. Po dwugodzinnych pertraktacjach, fabrykant uwzględnił żądanie robotników. Wobec czego wszyscy powrócili do zajęcia.

Groźba strejku w szpitalu.

(k) Pracownicy szpitala żydowskiego przy ul. Targowej zapowiedzieli na dzień 21 b. m. strejk ogólny, o ile do tego czasu zarząd szpitala nie wypłaci im zaległych poborów.

8-mio godzinny dzień pracy w szpitalach miejskich.

(k) Na skutek żądania zarządu związku chrześcijańskiego pielęgniarek, zarząd miejski z dniem 1 listopada r. b. wprowadża 8-mio godzinny dzień pracy we wszystkich szpitalach miejskich.

Zakład utylizacyjno sterolizacyjny.

(k) Staraniem zarządu wydziału zdrowotności publicznej uruchomiony został zakład utylizacyjno-sterolizacyjny w Karolewie, będący ostatnio własnością spadkobierców p. Eugenjusza Gundelacha.

W związku z tem inspektor weterynaryjny urzędu wojewódzkiego p. Drecki wydał polecenie aby wszelka padlina w promieniu 3 mil od zakładu dostarczana była do zakładu.

Odczyt Baudouin de Courtenay'a.

W dniu dzisiejszym o godz. 8 min 30 odbędzie się w sali Filharmonii odczyt Baudouin de Courtenay'a pod tyt: „Apoteoza wojny". Odczyt zapowiada się doskonale, prawie wszystkie bilety są już wyprzedane. Cała inteligencja Łodzi zbierze się wieczorem na odczycie.

Szczegółowy wykaz kinematografów.

k) Województwo łódzkie poleciło starostom dostarczyć szczegółowe dane, dotyczące ilości kinematografów funkcjonujących. Dane powinny uwzględniać zaludnienie miast w których istnieją kinematografy, liczbę kinematografów, nazwy, nazwiska i narodowość i na jakiej podstawie.

Kryminalistyka.

(k) **Zbrodnia przeciw moralności.**— We wsi Kały, gm. Radogoszcz, wczoraj o godz. 6-ej wieczorem, parobek 17-letni Stanisław Szewczyk, schwycił 13-letnią dziewczynę Janinę Pawłowską, która pasła bydło w polu, siłą wciągnął ją do rowu i usiłował dopuścić się gwałtu. Dziewczyna zaczęła przeraźliwie krzyczeć. Na krzyk ten zbiegli się ludzi i zatrzymali uciekającego Szewczyka, którego oddano władzom komendy policji państwowej na powiat łódzki.

(k) **Kary administracyjne.** Starosta powiatu łódzkiego skazał w drodze administracyjnej 32 gospodarzy wiejskich z gminy Nowosolna i Gorki na areszt od 2 do 3-ch dni za odmowę dostarczenia podwód do zwożenia kamieni na szosy.

Wypadki.

(k) **Śmierć pod kołami samochodu.** Na szosie poddębickiej, w odległości pół kilometra od osady Aleksandrów, około wsi Wierzbno, gm. Brużyca, samochód wojskowy ciężarowy, jadąc z nadzwyczajną szybkością, najechał na przechodzącego szosą 73-letniego Krystjana Erganga, zamieszkałego w osadzie Aleksandrów (ulica Wiatraczna, dom Bucholca). Erganga w stanie agonji miejscowa policja przewiozła do szpitala w Aleksandrowie, gdzie wkrótce, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Jak ustalono, samochód był za № 1082, z dowództwa 4-ej dywizji lokalnej kolumny kwaterującej w Łodzi przy ul. Ogrodowej № 17.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi komenda policji państwowej na powiat łódzki.

(k) **Obłąkany podpalaczem.** Wielkie wrażenie wśród mieszkańców gminy Zeromin wywołał pożar wynikły, jak się okazało z podpalenia w majątku Szynrzyce W. Skarzyńskiego. Skutkiem pożaru spłonęły doszczętnie dwie sterty zboża (żyto i owies) w polu, wartości 200,000 mk. Dzięki energiczne akcji ratunkowej ogień nie przerzucił się na budynki mieszkalne.

Przy podpaleniu schwytano na gorącym uczynku mieszkańca sąsiedniej wsi Tychowo, Władysława Jaroniaka, który jak stwierdzono od dłuższego czasu dotknięty jest chorobą umysłową. Jaroniaka aresztowano i oddano władzom sądowym.

(k) **Co kradno.** Maksymiljanowi Idzikowskiemu, przybyłemu z Brześcia Litewskiego, skradziono w wagonie kolejowym różne rzeczy wartości 1 miljona marek. Sprawcą tej kradzieży jak się okazało jest dozorca domu № 52 przy ul. Pomorskiej, którego policja aresztowała.

Z mieszkania Fryszmana Haskiela, ul. Piotrkowska 17. skradziono różne rzeczy wartości 250,000 mk.

Ze składu I. Szpajzera przy ul. Południowej 9 dostali się nieznani złodzieje i skradli zegarków i różnych przedmiotów na 200,000 mk.

„GŁOS POLSKI" Łódź 21 październ. 921

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 21 październ. 921

Miejski podatek od produkcji.

II.

(Dokończenie).

§ 5 (wedle projektu).

Każde przedsiębiorstwo, podlegające opłatom obrotowym od produkcji, obowiązane jest prowadzić księgi produkcyjne wedle wzoru, ustalonego przez magistrat m. Łodzi.

Do ksiąg tych zapisuje się całą produkcję i wartość sprzedażną tejże.

Czy wprowadzanie tajemniczo nazwanych „ksiąg produkcyjnych" wedle magistrackich wzorów jest z punktu widzenia techniki kupieckiej, oraz skarbowej wskazane i wykonalne, to jest sprawa podlegająca dyskusji.

§ 6 (wedle projektu).

Przedsiębiorstwo, podlegające tym opłatom, obowiązane są należne miastu kwoty wpłacać do kasy miejskiej przy specjalnym nakazie płatniczym 20 i 5 każdego miesiąca za poprzedzający okres 2-tygodniowy.

W razie nieuiszczenia w przewidzianym terminie należnych miastu opłat, cała zaległość będzie ściągnięta w drodze postępowania egzekucyjno-administracyjnego z doliczeniem 5 proc. kary za każdy rozpoczęty miesiąc i kosztów sekwestracyjnych.

§ 7 (wedle projektu).

W razie utajenia całości lub części przypadających miastu opłat winni utajenia będą pociągnięci do wpłacenia od 10-cio do 50-cio krotnej kwoty utajonych opłat w drodze postępowania administracyjnego.

Podatek wpłacony ma być z końcem upływu terminu dwutygodniowego, za upływający okres. Projektodawca nie liczył się zupełnie z rzeczywistością, oraz ogólnie przyjętą zasadą przyznawania t. zw. terminu ulgowego. Termin ulgowy ma za zadanie umożliwienie zamnięcia rachunków za ubiegający czasokres. Tymczasem projekt przewiduje na ten cel jedynie piętnasty dzień, podczas gdy zasadniczo termin powinienby wynosić conajmniej tydzień.

Nakładając na podatnika tak ciężkie i twarde warunki, przewiduje projekt za zwłokę bardzo wysoką sankcję karną bo wynoszącą aż 60 proc. rocznie, prócz kosztów sekwestracyjnych. Jedynie pośpiechem i brakiem przemyślenia można tłómaczyć ten lapsus. Wszak sam fakt niewpłacenia podatku w terminie płatności, nie jest przestępstwem, za któreby można wyznaczać „karę" (verba legis), a jest tylko przekroczeniem, za które się nakłada odsetki zwłoki. Czy odsetki zwłoki, niewłaściwie nazwane w projekcie karą, mogą wynosić 60 procent?

Autor wzorował się przypuszczalnie na wysokości odsetek zwłoki, przewidzianych w projekcie min. Michalskiego „ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej" również na 60 proc. rocznie. Zasadnicza jest jednak różnica; przedewszystkiem stopa tak wysoka jest usprawiedliwiona na jednorazowym oraz nadzwyczajnem charakterem daniny i nie może być pod żadnym względem stosowana dla stałych podatków; powtóre dotychczasowa stopa procentowa podatków zwyczajnych nie może być tak fantastycznie wysoka. Sprawność administracji skarbowej nie osiąga się groźbą ogromnych odsetek zwłoki zwanych niesłusznie w projekcie „karami".

Rada miejska uchwalając ten artykuł padła ofiarą zbytniego pośpiechu.

Przepis powyższy, grzeszy dyletanckim charakterem ze względu nieznajomości zarówno ustawy karnej, jakoteż teorji skarbowości i odznacza się chęcią przewłaszczenia sobie drakońskiej egzekutywy skarbowej.

Art. 7 noszący słusznie wybitnie charakter karny, ze względu na wypadki przestępstwa składania fałszywych fasji, grzeszy znowu fantastycznemi normami karnemi. Czy miejska władza skarbowa może stosować tak ogromne sankcje i to w tak dowolnych granicach jak 10-cio aż do 50-cio krotnej wysokości kwoty utajonych opłat?

§ 8 (wedle projektu).

Organom kontrolującym magistratu przysługuje prawo wstępu w każdej chwili do lokali przedsiębiorstw, przeglądania wszelkich ksiąg, dokumentów i korespondencji oraz żądania od przedsiębiorcy lub jego personelu wszelkich wyjaśnień, potrzebnych dla ustalenia wysokości opłat w myśl niniejszego statutu.

Art. 8 chce nadać magistrackim organom skarbowym, prawo wkraczania zawsze i wszędzie oraz bezgranicznie we wszystkie szczegóły i tajemnice handlowe przedsiębiorstw. Tak daleko idących przywilejów nie ma nigdzie nawet państwo. — Projektodawca przypuszczalnie „bona fide" dał się zbyt unieść temperamentowi.

§ 9 (wedle projektu).

Przepisy wykonawcze do niniejszego statutu wyda magistrat.

§ 10 (wedle projektu).

Statut niniejszy obowiązuje od dnia ogłoszenia go przez magistrat w drodze urzędowej.

Wreszcie art. 9 zapowiada wydanie przepisów wykonawczych, czyli możność komentowania w swoim duchu projektu.

Wnosząc z treści projektu, nie łudzimy się, jakby wyglądały przepisy wykonawcze.

Projekt powyższy uchwalony został przez radę miejską w dniu 18 bm. i zostanie przedłożony min. spraw wewnętrznych do zatwierdzenia. Nie ulega wątpliwości, że wobec oczywistych wad w obecnem brzmieniu nie może być zatwierdzony.

Ważna ustawa podatkowa — jaką jest właśnie przytoczona — której racjonalności obecnie nie omawiamy, nie może nosić charakteru lekceważącego nieprzemyślenia jej oraz improwizacji.

Dobra ustawa podatkowa prócz przygotowania teoretycznego projektodawcy wymaga studjów przedwstępnych i gruntownego przemyślenia.

Leszek Kirkien.

Kronika ekonomiczna.

*** Produkcja węgla w Niemczech.** Dane, dotyczące produkcji węgla za wrzesień w okręgu Ruhry i na Górnym Śląsku, świadczą o ustaleniu się produkcji w przemyśle węglowym w Niemczech. W okręgu Ruhry w ciągu 26 dni roboczych we wrześniu wydobyto 7.7 milj. ton, a w ciągu 27 dni sierpnia — 8.07 milj. ton. Na Górnym Śląsku wydobyto w sierpniu 2,61 milj. ton, we wrześniu — 2,68 milj. ton.

*** Korony czeskie w Austrji.** Wielu kupców w Wiedniu sprzedaje swe towary wyłącznie za korony czeskie, tłomacząc się, że nabywają oni towary w Czechosłowacji i płacić muszą w walucie czeskiej.

*** Cena złota w Niemczech.** Bank państwa płaci obecnie za złotą 20 markówkę 480 mk., czyli 67.000 mk. za kg. złota. Cena złota na rynku jest cokolwiek wyższa, podług „Frankfurter Zeitung" 1 gr. złota kosztuje obecnie 76,25 do 76,50 mk., a 20 markówka złota — 540 mk.

*** Budowa portu litewskiego.** Na mocy umowy z Łotwą Litwa otrzymała część morskiego wybrzeża na północ od Nemlp. Litwa ma zamiar na nim wybudować port handlowy. Projektowana jest także budowa kolei do Kowna. Prowadzenie wszystkich prac powierzono litewsko-amerykańskiej kompanji, która zorganizowała regularną komunikację samochodową między Kownem i Pobrzeżem.

Kursy giełdy warszawskiej podaje codziennie „Kurjer Wieczorny" w trzy godziny po zamknięciu tej giełdy.

Rynek pieniężny.

—x—

Z czarnej giełdy.

(Telefonem).

W dniu wczorajszym na czarnej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 4225.
Marki niemieckie 29.
Franki 545.
Funty 17200.
Ruble złote 205000.
Ruble srebrne 1200.
Bilon srebrny 600.

Z czarnej giełdy łódzkiej.

(s) Wczoraj na czarnej giełdzie tendencja wzmocniła się. Płacono za dolary przed wieczorem 4600. Na urzędowej giełdzie warszawskie notowano tę samą walutę o godz. 1 popol. 4550—4325 z tendencją zwyżkową. Franki francuskie 540 (Warszawa urzędowo — 525). Korony autrjackie—1,70 (Warszawa idem). Korony czeskie—50,50. Franki szwajcarskie 850.—. Marki niemieckie 50,50 (Warszawa—51) przy tendencji niepewnej. Czeki na Brukselę 355.

Wieczorem tendencja znacznie osłabła. Tranzakcje małe i dokonywane niechętnie.

Zamach czarnej giełdy.

Fabrykacja nowych destruktów.

WARSZAWA, 20 października (Telefonem). Policja kryminalna dokonała dzisiejszej nocy rewizję w drukarni niejakiego Grabowskiego na ul. Moniuszki 6.

Ten pomysłowy drukarz drukował i puszczał w obieg po cenie 20 marek karteczki, na których twierdził bezpodstawnie, że wszystkie banknoty tysiącmarkowe białe dziesięciu serji—wyliczał je szczegółowo—są fałszywe.

Policja karteczki, o ile jeszcze były u drukarza, skonfiskowała, i prowadzi w dalszym ciągu śledztwo energiczne w tej sprawie.

*

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mamy tutaj do czynienia z nowym zamachem czarnej giełdy na walutę polską.

Czarna giełda, zaniepokojona wzrostem kursu marki polskiej, chce ten kurs obniżyć.

Ten zamach sporządzono według takiego wzoru, jak onego czasu za okupacji pruskiej wyławiano ruble, dziurkując je i traktując jako destrukty.

Obecnie więc ogłoszono aż dziesięć serji białych tysiącmarkówek za fałszywe.

Tymczasem jest to pospolite kłamstwo. Otrzymaliśmy ze sfer jak najbardziej miarodajnych oświadczenie, że banknoty owych dziesięciu serji są absolutnie prawdziwe.

Nawet i wśród banknotów serji ZI tylko te banknoty są fałszywe, które mają na dole przy samym marginesie lekką rysę niby niteczkę. Tę rysę łatwo dostrzec. Pochodzi ona stąd, że fałszerzom pękła klisza.

W banknotach owych wyżej wymienionych dziesięciu serji rękojmią prawdziwości jest dobrze utrafiona twarz Kościuszki.

Niechże więc publiczność nie wpada w sidła, nastawione przez czarną giełdę.

Walka z giełdziarzami.

WARSZAWA, 20 października (Polpress). Nowy minister spraw wewnętrznych p. Downarowicz po porozumieniu się z ministrem skarbu p. Michalskim rozpoczął energiczną walkę z warszawską czarną giełdą. Zostały stanowczo zabronione zebrania giełdziarzy przy placu Bankowym. Dziś właśnie w południe silny oddział policji stoczył przy tym placu grupę ulicznych giełdziarzy w liczbie około stu i wszystkich zaaresztował. Polpress dowiaduje się ze źródła kompetentnego, że w najkrótszym czasie **mają być wydane w porządku administracyjnym zarządzenia, karające surowo nielegalne t.j. bez zezwolenia odnośnych władz skupywania banknotów zagranicznych. Jeszcze surowsze będą kary nakładane za przechowywania zagranicznej waluty.** Obecnie podniesiona została również kwestja obłożenia tak zw. kantorów wymiany bardzo wysokim podatkiem, oczywiście w celu zmniejszenia ich ilości.

Machinacje spekulantów.

LWÓW, 18-go października (E.E.). Lwowscy handlarze walutowi na giełdzie nieurzędowej starają się wszelkimi sposobami podbijać ceny walut zagranicznych. Pisma lwowskie wzywają władze do energicznego przeciwdziałania tym machinacjom.

Giełda gdańska.

GDAŃSK, 20 października. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Marka polska gotówką 4.30—4.25, wypłata 3.40—3.35.

Dolary 158—157.
Funty 610—615.

Kursy walut giełdy gdańskiej
za trzy ostatnie dni w chwili zamknięcia:

	1 dolar	100 mk. pol.
18	190,—	5,01
19	175,—	4,35
20	157,—	4,25

Zwyżka akcji górnośląskich na giełdzie berlińskiej.

Korespondent berliński „Danziger Zeitung" opisuje malowniczo panikę na giełdzie berlińskiej z ostatnich dni. „Napływ na giełdę wzmaga się z każdym dniem, kantory sensatów giełdowych są oblężone przez publiczność, daremne były wysiłki władz giełdowych by ułatwić porządne załatwianie interesów.

„Gra giełdowa na zwyżkę dewiz obcych przybrała niesłychane rozmiary, zarówno szeroka publiczność, jak i bankierzy żądali masowo walut obcych.

„Ale najgwałtowniej poszukiwano walorów górniczych, a zwłaszcza papierów górnośląskich; kurs tych akcji obniżył się chwilowo na wiadomość o podziale Górnego Śląska, lecz już 17 b.m. nie tylko wrócił do dawnej wysokości, ale skoczył mocno ponad poprzednie notowania.

Niektóre walory górnicze podskoczyły odrazu o dwieście pięćdziesiąt procent".

Tego samego dnia spadła marka niemiecka na giełdzie londyńskiej odrazu o dwieście procent. Korespondent londyński „Danziger Zeitung" pisze otwarcie, że waluta niemiecka straciła w Anglji resztę zaufania, jaką jeszcze miała.

Marka niemiecka na Litwie.

KOWNO, 18 października. Spadek marek niemieckich wywołał na Litwie popyt nadzwyczajny na dolary. Wszystkie tranzakcje handlowe są zawierane w dolarach. B. poseł litewski w Ameryce proponował, aby zaprowadzono na Litwie oficjalną walutę dolarową.

Niemcy widzą w tem zwrot nie tylko natury gospodarczej, ale i politycznej.

W sprawie otwarcia banku państwa w Rosji.

RYGA, 20 październ. (Russpress). Jak donoszą z Moskwy, oddziały banku państwa otwarte będą w Piotrogrodzie, Charkowie, Nowo-Mikołajewsku, Omsku, Rostowie nad Donem, Ekaterynburgu, Taszkencie i Archangielsku. Podług ogłoszonego dekretu o organizacji i celach banku, dochód podzielony będzie w następujący sposób: 50 proc. czystego dochodu przeznacza się na kapitał rezerwowy w banku, 20 proc. dla pracowników, a pozostałe 30 proc. mają być przekazane do kas państwa.

Strejk robotników przemysłu drzewnego w Gdańsku.

GDAŃSK, 20 październ. (E.T.E.). Wybuchł tu strejk robotników przemysłu drzewnego. Strejkuje około 1100 robotników. Strejk ma charakter ekonomiczny.

Ameryce grozi strejk kolejowy.

Kolejarze odrzucili projekt zniżki płac. Interwencja Hardinga.

Chicago, 20-X (Tel. wł. „Głosu Polskiego") — Odbyło się głosowanie powszechne kolejarzy Stanów Zjednoczonych. Przeszło 90 proc. głosujących wypowiedziało się przeciwko projektowi zniżki płac o 13 proc. i za przystąpieniem do strejku natychmiast. Prezydent Harding interwenjował osobiście, aby zapobiec strejkowi.

Komunikaty.

Towarzystwo Śpiew. „Lira" urządza w sobotę, dn. 22 października r. b. w sali T-wa „Sokół" przy ul. Nawrot 28

Zabawę Taneczną

dla członków i wprowadzonych gości na którą uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Początek o g. 8 wiecz. 97—1

Niniejszym składam swe najgłębsze dzięki panu dr. Perlisowi, za nadzwyczajną i energiczną pomoc lekarską, okazaną ciężko chorej żonie mojej, którą tem tylko przywrócił do zdrowia. Również serdeczne dzięki wyrażam p. dr. Karpolewiczowi, oraz personelowi szpitala małż. Poznańskich.

Abram Hamer.

Decyzja konferencji ambasadorów.

Zalecenie ligi narodów przyjęto w całości.—Groźba zastosowania środków przymusowych.—Procedura.—Jak zostanie utworzona Komisja rozgraniczająca?—W okresie przejściowym.—Jedność sieci Kolejowej.—Na obszarze polskim zostaną zachowane dawne urządzenia socjalne.

PARYŻ, 29 października (Pat.) **Konferencja ambasadorów przyjęła w całości zalecenie ligi narodów, dotyczące podziału terytorjalnego oraz ustroju ekonomicznego G. Śląska, wreszcie ustaliła ostatecznie popołudniu procedurę, jaką będzie się posługiwała, aby decyzję uczynić możliwą do przeprowadzenia.**

Zawiadomienie będzie zawierać pismo zalecające z tekstem decyzji państw sprzymierzonych oraz przewidzianej dla jej zastosowania procedury.

Pismo polecającę przypomina genezę problemu górnośląskiego, warunki wśród jakich rada najwyższa zwróciła się do rady ligi narodów, wreszcie powody, które skłoniły tę ostatnią do sformułowania obok podziału terytorjalnego wniosków, dotyczących spraw ekonomicznych, które to wnioski mają na celu zapewnienie ciągłości życia ekonomicznego zagłębia przemysłowego.

Pismo kończy się bardzo wyraźnym **podkreśleniem zgodnego zapatrywania państw sprzymierzonych i ich woli, aby wyrok był wykonany przez obie strony, wreszcie groźbą zastosowania środków przymusiowych w razie, gdyby oba zainteresowane państwa lub tylko jedno z nich odmówiło przyjęcia wydanego wyroku.**

Treść zawiadomienia, które będzie złożone przedstawicielom Polski i Niemiec będzie zawierać

opis linji granicznej

między Niemcami a Polską oraz wyliczenie zarządzeń przejściowych, mających na celu zapewnienie ciągłości życia ekonomicznego Górnego Śląska po dokonaniu podziału, ograniczenie do minimum trudności, jakieby się wyłoniły w okresie zastosowania tych zarządzeń, dotyczących mianowicie spraw kolei, systemu monetarnego, służby pocztowej, ustroju celnego, importu do Niemiec produktów kopalń, znajdujących się w strefie przyznanej Polsce, ubezpieczeń społecznych, prawodawstwa robotniczego, przechódzenia z jednej strefy do drugiej, wreszcie mianowania komisji dla uregulowania wszelkich trudności, jakieby się wyłoniły między obydwoma rządami na terenie plebiscytowym w ciągu lat 15.

Prócz tych zarządzeń ekonomicznych decyzja państw sprzymierzonych przewiduje zarządzenia, dotyczące narodowości zainteresowanej ludności i ochrony mniejszości narodowych na G. Śląsku.

Procedura, przyjęta dla wprowadzenia w życie powyższych decyzji, jest następująca:

Wieczorem komisja międzysojusznicza w Opolu zostanie powiadomiona o ostatecznych decyzjach, powziętych po południu przez konferencję ambasadorów.

Komisja międzysojusznicza w Opolu w myśl traktatu zawiadomi władze polskie i niemieckie, że mają zapewnić administrację przyznanych im terytorjów.

W razie gdyby jedno z zainteresowanych państw czyniło przeszkody przy wprowadzeniu w życie ustroju ekonomicznego, oddanie mu w posiadanie odnośnego terytorjum mogłoby uledz zwłoce.

W myśl traktatu pełnomocnictwa komisji międzysojuszniczej w Opolu kończą się, skoro tylko zostanie zapewniona administracja kraju przez władze niemieckie i polskie. Zawiadomienie konferencji ambasadorów będzie ogłoszone publicznie jutro wieczorem tj. we czwartek. Jest rzeczą prawdopodobną, że liga narodów ogłosi również tekst swego zalecenia, przesłanego mocarstwom sprzymierzonym, które jest prawie identyczne z powyższym zawiadomieniem. Jednocześnie komisja graniczna niemiecko-polska pod przewodnictwem gen. Duponta, urzędująca już na miejscu w sprawie wykreślenia innych części granicy między Niemcami a Polską, została zaproszona do wyznaczenia podkomisji, która **rozpocznie natychmiast pracę nad wykreśleniem nowej granicy na G. Śląsku**

Rządy polski i niemiecki będą zaproszone do wyznaczenia w przeciągu 8 dni swego pełnomocnika w celu rozpoczęcia rokowań, dotyczących prowizorycznego ustroju ekonomicznego, oraz mianowania delegatów do tymczasowej komisji administracyjnej, podczas gdy **liga narodów zostanie zaproszona do wyznaczenia neutralnego przewodniczącego.** Jutrzejsze zawiadomienie niema charakteru formalnej notyfikacji. Oficjalna notyfikacja wraz ze wszystkiemi konsekwencjami, przewidzianemi przez traktat wersalski, nastąpi dopiero później, gdy z jednej strony zostanie ukończona praca nad wykreśleniem nowej granicy, nadto, gdy mocarstwa sprzymierzone otrzymają już zapewnieni od rządu polskiego i niemieckiego, że są one zdecydowane ustalić prowizoryczny ustrój ekonomiczny, uważany za konieczny dla zapewnienia ciągłości życia ekonomicznego obu rozdzielonych stref.

PARYŻ, 23 października (Pat) Havas. Zarządzenia proponowane przez radę ligi narodów a przyjęte przez mocarstwa sprzymierzone, mają między innymi za zadanie **zachowanie przez pewien okres czasu dawnego trybu odnośnie do przemysłu terytorjum, oddzielonego od Niemiec,** oraz zapewnienie dla tego przemysłu dostawy surowców i niezbędnych produktów manufakturnych, uniknięcia wstrząśnień ekonomicznych, jakieby mogły powstać wskutek natychmiastowego zastąpienia przez markę polską marki niemieckiej, mającej jedyny kurs legalny na terytorjum przyznanym Polsce. Uniknięcie ewentualnej sprzedaży kolei, obsługujących G. Śląsk, utrzymanie swobody przekraczania przez poszczególne jednostki nowej granicy, uregulowania dostarczenia wody i elektryczności zagwarantowanie posiadania własności prywatnej i w miarę możności zagwarantowanie robotnikom w części terytorjum, przyznanej Polsce, korzyści, jakie wynikały dla nich z ustawodawstwa społecznego niemieckiego, oraz organizacji ich syndykatów, wreszcie zapewnienie ochrony mniejszości narodowych na podstawie wzajemności. W powyższym celu **specjalny ustrój jest przewidziany dla kolei, które będą funkcjonowały, jako koleje jednej sieci przez 15 lat.**

W okresie, który nie może przekroczyć lat 15, marka niemiecka będzie utrzymana, jako jedyna jednostka monetarna na terenie plebiscytowym. W tym samym okresie opłaty pocztowe telefoniczne i telegraficzne będą ustalone w strefie polskiej w monecie niemieckiej.

Ustrój celny będzie ustalony równocześnie z granicą polityczną.

Surowce, pochodzące, bądź przeznaczone dla jednej ze stref i mające być zużyte w drugiej, będą wolne od cła w przeciągu lat 10-tu. Surowce oraz półfabrykaty, pochodzące lub przeznaczone dla zakładów przemysłowych jednej ze stref, mające być zużyte w innej strefie, wolne będą od cła w ciągu lat 15 pod warunkiem, że gotowe wytwory zostaną z powrotem przesłane do miejsc, skąd pochodziły półsurowce i półfabrykaty.

Polska da upoważnienie na eksport dla Niemiec w ciągu lat 15 produktów kopalnianych, pochodzących ze strefy polskiej. Niemcy dadzą upoważnienie na eksport swych produktów ze swych kopalń do Polski i na tych samych warunkach, na podstawie wymiany przedwojennej. Rządzy zainteresowane uznają w przeciągu lat 15 związki pracodawców i robotników w strefie plebiscytowej, przyczem niemiecki **system ubezpieczeń społecznych i państwowych nzachowany zostanie w części Górnego Śląska przyznanej Polsce.** Własność prywatna, wszelkiego rodzaju koncesje i przywileje zostaną zagwarantowane. Wszelkie konflikty na tle ekonomicznem pomiędzy rządami polskim i niemieckim będą mogły być przekazywane sądowi rozjemczemu ligi narodów.

Zmiana w procedurze.

PARYŻ, 20 października (Pat.) W ostatniej chwili zaszły zmiany co do procedury zakomunikowania rządom zainteresowanym decyzji rady ambasadorów w sprawie Górnego Śląska. Otóż decyzja ta zakomunikowana zostanie rządowi polskiemu nie przez poselstwo polskie w Paryżu, lecz podana będzie do jego wiadomości za pośrednictwem poselstw państw sprzymierzonych w Warszawie.

Rozstrzygnięcie ostateczne.

PARYŻ, 20 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). „Intransigeant", omawiając rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej przez radę ambasadorów pisze, że rozstrzygnięcie to jest jedynie logiczne. Obszar przemysłowy został podzielony, obie zaś strony zostały wezwane do jaknajszybszego uregulowania ugody gospodarczej. Istniały bardzo rozpowszechnione pogłoski o opozycji japońskiego przedstawiciela rady ambasadorów względem stanowiska Francji, obecnie można stwierdzić, że **o ile istniały różnice zdań między sprzymierzonymi, to nie dotyczyły one istoty zagadnienia.** Sprawa górnośląska jest obecnie ostatecznie i **nieodwołalnie rozstrzygnięta.**

Rząd włoski dąży do szybkiego rozstrzygnięcia.

RZYM, 20 paźdz. (Pat). — Ag. Stefani. Rząd włoski, przekonany, że uregulowanie bez żadnej zwłoki kwestji górnośląskiej jest rzeczą konieczną dla zachowania ogólnego pokoju, przesłał swemu ambasadorowi w Paryżu hr. Bonin Longaro instrukcję, w myśl której ma on poczynić starania u konferencji ambasadorów, mające na celu doprowadzenie do jaknajszybszego rozstrzygnięcia kwestji górnośląskiej na zasadzie decyzji rady ligi narodów.

Pogłoski berlińskie.

BERLIN, 20-go października. „Freiheit" donosi z Katowic, że Polacy obsadzili już w mieście i w powiecie wiejskim szereg ważniejszych stanowisk. Mianowano już podobno nowego burmistrza miasta Katowic. Na stanowisko to polacy powołali Goromisa, członka rady nadzorczej partji centrum, dotychczasowego powiatowego radcę sądowego. Na stanowisko naczelnika powiatu wiejskiego został powołany Rymer, członek polskiej rady naczelnej na Górnym Śląsku. Prokuratorem sądu katowickiego został mianowany jeden z urzędników sądowych b. Kongresówki.

Przeciwko kłamstwom ekonomicznym.

BYTOM, 20 października (E. T. E.) „Goniec Śląski" ostrzega przed przyjęciem klauzuli ekonomicznych, które mogą stanowić poważne niebezpieczeństwo dla spraw gospodarczych Polski i sprzeciwiają się pojęciu suwerenności państwa.

„Goniec Śląski" notuje z uznaniem notę rządu polskiego, domagającą się szybkiego ogłoszenia decyzji i podkreśla, że Polska nie może dopuścić do jakiegokolwiekbądź obciążenia przyznanych Polsce terytorjów na korzyść Niemiec.

Wycofanie wojsk koalicyjnych.

BYTOM, 20 października (Pat.)—**„Telegraphen Union" donosi, że Komisja Koalicyjna czyni już przygotowania do wycofania wojsk Koalicyjnych z G. Śląska.**

Polskie władze na Śląsku.

BYTOM, 20 października (Pat.) — Naczelna rada ludowa rozpoczęła dziś w Katowicach urzędowanie. Główne biuro rady znajduje się w hótelu „Deutscheshaus", w którym mieściło się dawniej biuro plebiscytowe powiatu katowickiego.

Aresz domowy policji plebiscytowej.

BYTOM, 20 października (E.-E.) Komisja międzysojusznicza wydała rozkaz, aby członkowie policji plebiscytowej pod żadnym pozorem nie opuszczali swych siedzib. W razie opuszczenia mieszkania, urządzenie mieszkania członków policji, nie stosujących się do rozkazu, zostanie skonfiskowane.

Napaści sztostruplerów.

BYTOM, 20 października, (E. E.) Z powodu ciągłych napaści, dokonywanych przez stostruplerów na ludność polską we wsi Myśliny, okręg strzelecki, udał się tam oddział **żołnierzy francuskich, który** po stoczeniu walki ze stostruplerami zdobył kilka karabinów i znaczną ilość granatów ręcznych. Jeden stostrupler zabity, 2 wziętych do niewoli.

Zbrojne pogotowie niemców.

BYTOM, 20 października (E. T. E.) Do Szopienic, Katowic i Huty Laury przybywają codziennie orgeschowcy z Gliwic i Kluczborka. Selbstschutz katowicki od 15 b. m. znajduje się w pogotowiu bojowem, zamierzając rozpocząć rozruchy w dniu przybycia do miasta wojsk polskich. Policja plebiscytowa aresztowała dotychczas w Katowicach 56 ludzi, nie posiadających paszportów i pochodzących z Rzeszy niemieckiej.

BYTOM, 19 października. (E.T. E.). W powiecie raciborskim powstała nowa organizacja pod nazwą „Ratiborer Schutz", na której czele stoi major Ebstein. Organizacja ta znajduje się w pogotowiu bojowem. Członkowie jej otrzymują po 250 marek niem. tygodniowo, oficerowie zaś po 400. Każda kompanja prócz całkowitego wyekwipowania, otrzymała po 3 karabiny maszynowe. W razie walki każdy członek organizacji prócz żołdu otrzymac ma jednorazowo 3000 mk, W Katowicach powstała nowa organizacja grupy kolejarzy. Przywódca jej jest p. Herman. Organizacja ma na celu dokonywanie wywiadów politycznych. Znajduje się ona w ścisłym związku z podobną organizacją w Gliwicach pod nazwą „Meldekorps".

Berlin wypiera się łączności z „Putschem orgeschu".

BYTOM, 20 października (Pat.) Wobec wiadomości. jakoby wojska niemieckie miały wkroczyć na obszar przyznany Niemcom natychmiast po ogłoszeniu decyzji donoszą dzisiaj z Berlina, że niemieckie min. wojny nie wydało żadnych tego rodzaju zarządzeń. Prawdopodobnie obszary te obsadzi najpierw niemiecka policja ochronna, a dopiero później, gdy załatwiona, będzie sprawa dyslokacji wojsk, wkroczy na przyznane Niemcom obszary górnośląskie Reichswehra.

Przesilenie w Niemczech.

NAUEN, 19 października. (Pat). Radjo. W piątek odbędzie się w sejmie Rzeszy generalna dyskusja nad sytuacją, powstałą w związku z decyzją w sprawie G. Śląska. Gabinet aż do chwili wypowiedzenia się sejmu Rzeszy w tej sprawie przyjmuje swą rezygnację. W każdym razie od woli samego Wirtha zależeć będzie, czy pozostanie on nadal na stanowisku premjera, albowiem żadna z partji politycznych nie zapowiada walki z obecnym rządem.

Wynik wyborów w Berlinie.

BERLIN, 20 października. Russpress). Podług ostatecznych ścisłych obliczeń wybory do rady miejskiej w Berlinię dały następujące wyniki: soc.-dem. większości—343.947 głosów, niezależni socjaliści—318.206, nacjonaliści—299.800, partja ludowa—255.962, komuniści—157.113, demokraci—122.623, partja rolników—83.531, centrum—61.249, partje burżuazyjne mają ogółem 835.753 głosów, soc.—819.166, czyli, że partje burżuazyjne otrzymały o 16.587 głosów więcej. Głosowało 70 proc. wyborców.

Uniwersytet ukraiński w Pradze.

PRAGA, 20 października (Russpress) „Narodni Listy" komunikują, że w przyszłym tygodniu nastąpi uroczyste otwarcie uniwersytetu ukraińskiego w Pradze. W uroczystości weźmie udział prezydent Masaryk.

Z kraju.

Lublin.

(P) **Zjazd okręgowy P.S.L.** W niedzielę odbył się zjazd okręgowy P.S.L. z całego województwa w Lublinie. Na zjazd przybyło około 400 delegatów z kół i około 3000 gości. Z posłów brali udział wszyscy posłowie lubelskiego województwa, prócz nich zaś poseł Witos i Dąbski.

Zjazd rozpoczął się wielkim wiecem w sali „Colosseum", na którym przemawiali posłowie Witos, Dąbski, Kowalczuk, Rataj i Błyskosz.

Następnie odbyły się obrady w ścisłem gronie delegatów w sali wzajemnej pomocy robotników chrześcjańskich, w czasie których wygłosili referaty o położeniu politycznem poseł Witos, o reformie rolnej poseł Kowalczuk i o polityce zagranicznej poseł wiceminister Dąbski.

Po referatach uchwalono cały szereg rezolucji, a w szczególności w sprawie śląskiej, Galicji Wschodniej i Wileńszczyzny.

Po dokonaniu wyborów nowego zarządu zjazd zamknięto.

(P) **Znowu masowe pożary.** We wsi Stara Wieś, powiatu tomaszowskiego, z przyczyny niewyjaśnionej, powstał pożar, skutkiem czego poniosło szkodę 2-ch gospodarzy. Słomie Kajetanowi spaliły się zabudowania, dom, zboże i inwentarz martwy, ogólnej wartości 900,000 mk., oraz Janowi Mielnickiemu toż samo na sumę pół miljona mk.

Następnego dnia ogień pochłonął zabudowania i zbiór z 16-morgowej roli, należące do Adama Jezierskiego, mieszkańca wsi Hajowniki, pow. Zamojskiego. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szczegółów co do strat brak.

Tegoż dnia, Aleksander Wójtowicz, ze wsi Rudno, pow. Lubartowskiego, podpalił umyślnie len, należący do Franciszki Miturowej, mieszkanki kolonji Girzyce, tegoż powiatu. Ogień przerzucił się na dom mieszkalny Miturowej, a następnie na dom, stodołę, obory i chlewy, własność Bobronów. Ogólne straty wynoszą dwa miljony 100 tysięcy mk. Sprawca aresztowany.

Lwów.

(P) **Spis ludności.** W biurze statystycznem magistratu lwowskiego, które przeprowadza czynności konskrypcyjne, panuje ożywiony ruch. Pomnożony personel kończy właśnie prace około spisu ludności Lwowa, tak, że z końcem miesiąca wygotowana zostanie dokładna statystyka.

Na razie nie można podać cyfr bodaj w przybliżeniu, gdyż komisarze spisowi dokonują jeszcze przymusowej konskrypcji, a to przeważnie wśród ludności ruskiej, która wzbrania się wypełniać arkusze. Dotąd natrafiono na około 500 opornych. Pewna część uczyniła zadość obowiązkowi dobrowolnie, zaś kilkadziesiąt osób zostało aresztowanych. Zastosowano do nich areszt prewencyjny.

Ludność żydowska zachowała się wobec spisu lojalnie, nieliczna tylko garstka osób rubrykę „obywatelstwo" przekreśliła tak, aby w niej nic nie można było napisać.

Obecny spis po ukończeniu da właściwy obraz zaludnienia miasta, wszystkie bowiem dotychczasowe daty były niewłaściwe.

Przy przeprowadzeniu spisu zajętych było blisko 400 osób.

Literatura i sztuka.

() **Międzynarodowa wystawa sztuki w Paryżu.** W Paryżu prowadzona jest agitacja za otwarciem w r. 1922 międzynarodowej wystawy sztuki. Projektuje ją Armand Dayot, generalny inspektor w ministerjum kultury. Na wystawę będą zaproszone wszystkie narody, także i Niemcy. Celem wystawy jest szerzenie tendencji pokojowych, w dziedzinie sztuki i zbliżenie powaśnionych narodów. Na miejsce wystawy upatrzony jest „Grand Palais" na polach Elizejskich. Połowa budynku będzie zajęta będzie wyłącznie przez dzieła francuskie, pochodzące z ostatnich 25 lat, druga część olbrzymiego gmachu będzie oddana innym narodom. Jak oświadczył p. Dayot współpracownikowi „Excelsior", współautorami tego projektu dwaj zmarli artyści: Rodin i Loc Olivier-Merson.

Samorząd w walce o sanację finansów miejskich.

Biuletyn urzędowy referatu prasowego przy magistracie m. Łodzi.

Od dwóch lat samorząd łódzki napróżno zwraca się do władz nadzorczych o zatwierdzenie odpowiednich podatków. Odrzucenie nowych projektów podatkowych lub przetrzymywanie ich po kilkanaście miesięcy stało się rzeczą przysłowiową. Z jednej strony rząd chciałby przeprowadzić sanację finansową z drugiej — nie chciałby obciążyć klas posiadanych. Z tych przyczyn **rząd woli udzielać pożyczki samorządom, aniżeli pozwolić na opodatkowanie przemysłu.**

W odezwie województwa łódzkiego z dn. 9 września za nr. 1400 w związku z odrzuceniem projektu podatku od siły motorowej **„ministerstwo skarbu poleca samorządowi, aby wszelkie zmierzenia szły po drodze podatku pośredniego".** Wobec wojennego wyczerpania mas ludności pracującej, podobny projekt spotkał się z energicznym protestem magistratu m. Łodzi.

Minister Michalski przyrzekł zatwierdzić wszelkie te podatki, które przyczynią się do sanacji finansów miejskich. Jako ostateczny termin zatwierdzenia podatków podał datę 17 b. m. Tymczasem zakulisowe działania przemysłowców, przyzwyczajonych od czasów rosyjskich do nieponoszenia ciężaru na rzecz samorządu, osiągnęły ten skutek, że projekt podatku magistratu od produkcji został odesłany do ministra handlu i przemysłu p. Strasburgera, a to w celu pogrzebania powyższego projektu.

W ciągu 3 letniej działalności magistratu, ministerstwo handlu i przemysłu odrzucało stale wszelkie podatki samorządu, których ciężar opadłby na sfery przemysłowe.

Magistrat m. Łodzi zwrócił się do związku miast niemieckich i austrjackich i okazało się, że **przemysł niemiecki pokrywa większość wydatków miejskich, a podatki przemysłu sięgają do 90 pr. budżetu miejskiego.** Prócz tego przemysłowcy w Niemczech i Austrji podlegają wysokim podatkom od dochodu i od zysków wojennych.

Słowem, sytuacja przedstawia się w ten sposób, że samorząd będzie nadal zadłużał się, przemysł będzie osiągał miljardowe zyski, a ministerstwo skarbu będzie polecało samorządowi podatki pośrednie.

Wobec tego, że wszelkie memorjały, wysyłane do rządu, nie osiągają żadnego skutku, **prezydent Rżewski zwrócił się z odpowiedniem wezwaniem i odpisaniem memorjału do rady okr. klas. związk. zaw. (Dzielna 44), do rady okr. polsk. zw. zaw. (Główna 31), do rady okr. chrz. zw. zaw. (Przejazd 34),** z prośbą o poparcie słusznej sprawy, podkreślając, że zdrowotność, opieka społeczna, budowla szkół, powszechne nauczanie, jako też roboty kanalizacyjne i wodociągi zależą od uwzględnienia projektów podatkowych miasta.

Większość związków wypowiedziała się przychylnie w tej sprawie i obecnie z rady okręgowej klas. związk. zawod. zaczęły napływać uchwały i wnioski pod adresem posłów robotniczych i władz państwowych.

Uchwały te są redagowane w sposób mniej więcej taki:

Robotnicy domagają się opodatkowania kapitalistów łódzkich i paskarzy na rzecz samorządu. Miasto nasze, z powodu popierania przez rząd klas posiadających, niema koniecznych urządzeń zdrowotnych, ani odpowiednich budynków szkolnych dla naszych dzieci.

„Czynimy odpowiedzialnym rząd za zadłużenie miasta i uwstecznienie gospodarki miejskiej, domagając się od naszych posłów i rządu **uchylenia krzywdzącej miasta ustawy z dn. 6-go lipca 1920 r.,** która nie pozwala samorządom na wyzyskanie lokalnych źródeł podatkowych".

Domagamy się, ażeby państwo na pokrycie swoich niedoborów, **sięgnęło do kieszeni klas posiadających i wzbogaconego na krzywdzie proletarjatu chłopstwa,** jak również żądamy kategorycznie umożliwienia władzom miejskim takiego opodatkowania klas posiadających, któreby pokryło budżet miejski i umożliwiłoby przeznaczenie sum na roboty publiczne, celem zatrudnienia zdemobilizowanych i bezrobotnych.

Jednocześnie **magistrat wystąpił w drodze telegraficznej do posłów łódzkich** o poparcie powyższej sprawy.

Z łódzkiej rady miejskiej.

Centrala składnicy naukowych. — Jak poseł Rosenblatt krytykuje organizację przyjęcia dziennikarzy skandynawskich? — Konkurs na pomnik dla straconych rewolucjonistów.

(k) Obradom wczorajszym w radzie miejskiej przewodniczył radny Rapalski. Przedewszystkiem rozważano wniosek magistratu w sprawie zorganizowania przy składnicy pomocy naukowych centrali dla zaopatrywania samopomocy szkolnych w materjały piśmienne i podręczniki. Sprawę tę referował ławnik magistratu, decernent wydziału szkolnictwa, dr. Kopciński. Dotychczas istnieje bezpłatne rozdawnictwo materjałów piśmiennych i książek przy wydziale szkolnictwa. Obecnie zaprojektowano niezależnie od tego przy wydziale

otworzyć centralę składnicy pomocy naukowych

zadaniem której będzie zaopatrywanie samopomocy szkolnych w niezbędne podręczniki szkolne po cenach niższych od rynkowych.

Na ten cel zaprojektowano przyznać wydziałowi oświaty i kultury

Kapitał zasobowy w wysokości 1 miljona marek.

W sprawie tej zabierali głos radni Węgierko, Kałużyński i Adamski.

Po dyskusji wniosek magistratu został w całości przyjęty.

Z kolei obradowano nad wnioskiem magistratu, dotyczącym zaprowadzenia opłat za leczenie i utrzymanie umysłowo chorych w Kochorowie, gdzie przebywają chorzy wysiani z Łodzi przez magistrat.

Jako referent wystąpił decernent wydziału zdrowotności publicznej inż. Joel, zaznaczając, iż wydział zaprojektował opłatę w wysokości 500 mk. dziennie od osoby.

Wniosek ten zatwierdzono bez dyskusji.

Następnie podano pod obrady wniosek magistratu w sprawie częściowego

pokrycia kosztów przyjęcia delegacji dziennikarzy skandynawskich.

Sprawę referował prezydent Rżewski, zaznaczając, że **na miasto** Łódź przypadną koszty w sumie 80.000 marek.

Radny Rosenblatt zwraca uwagę, iż częstokrotnie zdarza się, że wśród przybywających gości, w charakterze dziennikarzy, znajdują się różni komiwojażerowie, z którymi nie należy się liczyć. Radny Rosenblatt uważa za konieczne, aby ministerjum spraw zagranicznych informowało dokładnie kto jest uczestnikiem wycieczki. Dalej radny Rosenblatt uważa za niewłaściwe zbieranie przez organizatorów przyjęcia dziennikarzy skandynawskich składek wśród obywateli (? przyp. Redakcji) i przemysłowców. Zbieranie tych składek, zdaniem radn. Rosenblatta, odbywało się z wiedzą zarządu miejskiego. Na przyszłość nie powinno to mieć miejsca.

Po wyczerpaniu dyskusji, w której zabierali głos radni Helman i Praszkier, wniosek magistratu co do wyasygnowania 80.000 marek został przyjęty.

Referat w sprawie doprowadzenia do stanu czynnego urządzeń wodociągowych w poszczególnych domach na rachunek właścicieli domów przedstawił inżyn. Szenfeld. Kosztorys robót obliczono na 1 miljon marek. W myśl referatu wydział budowlany zwróci się do właścicieli domów, aby przystąpili do wykonania robót, w razie zaś uchylenia się, magistrat sam zajmie się zrealizowaniem projektu na koszt właścicieli domów.

Wniosek ten został zaakceptowany.

Dalej zastanawiano się nad wnioskiem, dotyczącym zatwierdzenia projektu regulacji dzielnicy, położonej koło wsi Retkinia, mianowicie między szosą Konstantynowską, torem kolei kaliskiej i wsią Retkinia.

Po przedstawionym umotywowanym referacie, wniosek większością głosów zatwierdzono.

Wniosek dotyczący przyznania jednorazowego subsydjum polskiemu tow. krajoznawczemu w Warszawie, w kwocie 50.000 mk., referował ławnik dr. Kopciński.

Na wniosek radn. Rosenblatta, sprawę tę postanowiono przesłać do rozpatrzenia komisji budowlanej.

Wniosek magistratu w prasie wykonania pomiarów m. Strykowa referował inż. Szenfeld. Magistrat m. Łodzi, przychylając się do prośby gminy m. Strykowa, przeprowadził pomiary w roku bieżącym kosztem 750,000 marek. Wszelkie związane z temi robotami koszty zwrócone będą przez gminę, na zasadzie zawartej umowy.

Po wyczerpującej dyskusji większością głosów wniosek powyższy został przyjęty.

Następnie inżynier Szenfelg zapoznał zebranych z wynikiem konkursu, ogłoszonego przez magistrat, zgodnie z uchwałą rady miejskiej

na pomnik dla straconych w 1906 i 1907 roku w lesie Konstantynowskim.

Do konkursu wpłynęły 3 prace, które na ogół okazały się bardzo dobre. Wobec tego komitet przyznał wszystkim projektom nagrody: I nagrodę, w sumie 50,000 marek, przyznano pracy z godłem „Menfir"; II-gą w sumie 30,000 mk. pracy z godłem „Zelbeton"; III-cią w sumie mk. 20,000, pracy opatrzonej godłem „Omega". — Autorem pierwszej pracy jest architekt Paklerski z Radomia; drugiej — architekt W. Lisowski w Łodzi; trzeciej — architekt Konopka z Łodzi. Sąd konkursowy stanowili budowniczowie Szyller, Stifelman i Szenfeld.

Rada miejska przyjęła konkurs. Na następnem posiedzeniu zdecydowany będzie wybór projektu, według którego pomnik będzie wybudowany.

W końcu zebrania obradowano nad budżetem zarządu miejskiego na rok administracyjny 1921.

Przewodniczący poddał pod głosowanie cały szereg wniosków i dezyderatów, jakie poszczególne frakcje zgłosiły do prezydjum podczas generalnej debaty nad poszczególnymi działami budżetu.

Wnioski frakcji Poyal Sjonu z wyjątkiem

sprawy sekwestru ziemiopłodów upadły.

Odrzucono również wnioski frakcji Bundu.

Co się tyczy złożonych wniosków przez frakcję Chrześcijańskiej demokracji, to część z nich uznano jako konkretne wnioski i te przyjęto, mianowicie w sprawie odwołania się do rządu

o zatwierdzenie projektów podatkowych,

oraz ofiarowania planu aprowizacji miasta; pozostałą zaś większą część zakwalifikowano jako dezyderaty.

* * *

Mówią, że nowy minister skarbu umiał wybrać czas na zapoczątkowanie rekonwalescencji waluty: okres, gdy żydzi, z powodu hurtowych świąt, nie mogą się bronić. Złośliwy ten dowcip, wylęgły napewno w mózgu domorosłego kandydata na przyszłego leadera enpeeru, poniósł niemal takie fiasco, jak wszystkie pomysły walutowe naszych dotychczasowych „siedmiu braci śpiących" na fotel ministra skarbu. Okazało się, że święta wspomniane trwają dłużej niż zwyżka marki, która nawróciła się już niestety, z nowoobranej drogi i pod rękę z p. Michalskim leci znowu, podskakując na wyboistej polskiej drodze stosunków gospodarczych, w niziny, gdzie ją już oczekuje uroczysta delegacja z życzeniami szczęśliwej i jaknajdalszej drogi. Ona (t. j. marka) już się do tej równi przyzwyczaiła, ale p. Michalski może się łatwo po drodze potknąć i nadwyrężyć sobie kręgosłup. Do tej „uciesznej" podróży idealnie przystosowali się chłopi, sklepikarze i ich krewni—restauratorzy. Codziennie skwapliwie przeglądają kursy i... podnoszą ceny. Chłop bierze już za kapuścianą głowę 250 mk., za parę jaj 100 marek, rzeźnik wystawia ryj świński po 150 marek za funt, a restauratorski ox-tail podnosi się codziennie ze zdumiewającą, młodzieńczą energją.

A handel tymczasem i przemysł, jakby się przestraszył nagłej życzliwości angielskiej i zbawiennych lekarstw p. Michalskiego, zbaraniał i zmartwiał. W mieście smutno i cicho, jak na przedstawieniu komedji w teatrze miejskim. Widziałem na własne oczy, że robotnikom, reperującym bruk przy ul. Piotrkowskiej, przyglądało się następujących 10 osób: dwuch handlarzy waluty, dwuch właścicieli domów komisowych, jeden tragarz ręczny i jeden z wózkiem, kelner od Grützhändlera, właściciel resorki i pośrednik od wszystkiego. Trudno o lepszy dowód kompletnej stagnacji handlowo-przemysłowej. Świat się przewraca! Koryfeusze ruchu wszelakiego stoją, a policjant, ten najlepiej ich zwykle ekscytujący środek, szanuje ból i pozwala im stać w gromadce, a sam chodzi miarowo, choć dotychczas zwykł był stać, jak żona Lota, choćby mu z kieszeni wyciągano książeczkę szłożbową.

Pozatem ofiarowano wczoraj składy dwuch domów ekspedycyjnych na lokal kinematograficzny lub dom schadzek, trzy sale fabryczne na wykończenie prac, związanych ze spisem ludności, trzy piwnice—składy na rozszerzenie lokalu urzędu mieszkaniowego, który już dawno powinien się był zapaść pod ziemię, i pięć kantorów wymiany, nadających się na więzienia karne nawet bez zmiany lokatorów.

W lokalu związku przemysłowców ma być podobno założone towarzystwo popierania racjonalnej hodowli grubych ryb. Na zarybek starczyłoby to, co jest, a tylko na miejsce urzędników trzeba by było zaangażować kilku krupjerów z Zoppot. Wówczas możnaby nawet było w każdej chwili zamienić ewentualnie źle prosperującą imprezę na klub filatejistów o tych samych zadaniach i celach. W ubikacjach bocznych mieściłby się lokal klubu tenisowego, sala dla prób orkiestry filharmonicznej i sale na ewentualną polityczną redutę sylwestrowską—ulubione sporty poboczne członków.

W lokalu giełdy można by otworzyć nocny kabaret „Saufe noir", lub dom gry w pasek i w trzy karty.

Cukiernie Roszkowskiego i Grützhändlera powiększyłyby zbyt szczupłą ilość domów modlitwy, urządzonych z nowoczesnemi wymaganiami w rodzaju automatycznej odpuszczalni grzechów i mechanicznie chwiejącej się podłogi.

W każdym razie wygląd miasta czyni projekty takich zmian bardzo aktualnymi.

gtk.

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 21 października.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie dość pogodnie. Na wschodzie wzrost zachmurzenia, rano miejscami mgła, ciepło. Słabe, miejscami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

„Kurjer Wieczorny".

Wczoraj ukazał się w Łodzi pierwszy numer nowego dziennika p. n. „Kurjer Wieczorny".

Potrzeba pisma popołudniowego w mieście naszem dawała się

W sprawie budowy teatru miejskiego.

(k) Wobec odczuwanego dotkliwie braku odpowiedniego gmachu (skutkiem spłonięcia ostatnio dawnego teatru „Thalia") na pomieszczenie sceny polskiej, zorganizowany przy magistracie specjalny komitet teatralny podjął energiczne starania, w celu wzniesienia budynku, któryby odpowiadał współczesnym wymaganiom hygieny i techniki. Projektowany gmach stanąć ma na terytorjum miejskiem, mianowicie na Placu Dąbrowskiego. Dla możliwie szybkiego zrealizowania projektu komitet teatralny zwrócił się do wojewody łódzkiego z prośbą o wzięcie pod swoją opiekę sprawy budowy teatru polskiego. Wojewoda przyrzekł swoje poparcie i w tym celu zwołane ma być zebranie z udziałem osób, zainteresowanych losem sceny polskiej, oraz przedstawicieli miasta, na którem rozważana ma być wszechstronnie sprawa budowy projektowanego gmachu oraz sposób sfinansowania projektu. Chodzi więc o rozpoczęcie zamierzonej akcji, która powinna dać jaknajpomyślniejsze rezultaty. Oczywiście zapewnienie pomocy materjalnej ze strony rządu jest tutaj konieczne i dopóki tego nie będzie, przedwczesnem byłoby już obecnie sporządzanie planów i kosztorysu robót.

Tymczasem, celem zapoczątkowania funduszu budowy, komitet teatralny ustanowił specjalne opłaty w formie dodatku od podatku od biletów na wszystkie widowiska w teatrze polskim. Opłaty te począwszy od 10 mk. wzwyż ustanowiono proporcjonalnie do ceny biletów. Wprowadzony nadzwyczajny ten dodatek przesłano do rady miejskiej celem zatwierdzenia.

Katastrofa kolejowa.

W uzupełnieniu informacji, podawanych przez wczorajszą prasę wieczorną, nasz warszawski korespondent telefonuje nam następujące szczegóły wielkiej katastrofy kolejowej pod Warszawą:

Onegdaj około godz. 8 i pół wiecz. na stacji Utrata w odległości 10 kilometrów od Warszawy nastąpiło starcie pociągów osobowych. O godz. 8 m. 10 wiecz. z dworca głównego wyruszył do Pruszkowa pociąg osobowy nr. 249. Z powodu uszkodzenia się parowozu, pociąg ten zatrzymał się na stacji Utrata. Wkrótce z dworca głównego wyruszył następny pociąg osobowy nr. 221 idący tylko do Żyrardowa. Maszynista widząc sygnał, że droga wolna, wjechał na stację Utrara i wpadł z tyłu na stojący pociąg nr. 249.

Zderzenie pociągów było dość silne, gdyż parowów nr. 249 został poważnie uszkodzony, zaś 5 wagony stojącego pociągu—doszczętnie rozbite.

Niewątpliwie, że katastrofa ta pociągnęłaby za sobą mnóstwo ofiar, szczególnie w trzech końcowych rozbitych wagonach. Lecz zawdzięczając służbie kolejowej, która ujrzawszy zdaleka pędzący pociąg, wszczęła alarm, przeto zapełniający pociąg pasażerowie zaczęli w panicznym popłochu i strachu tłoczyć się do wyjścia, a nawet wyskakiwać oknami. Z tego powodu 28 pasażerów potłukło się i poraniło. Pierwszej pomocy udzielili poszwankowanym lekarze z Pruszkowa i Tworek

Przybyli wkrótce na miejsce katastrofy naczelnik urzędu śledczego na okręg warszawski, p. Matkiewicz i komisarz policji powiatu warszawskieg. p. Nowak przeprowadzili dochodzenie i ustalili, że sprawczynią katastrofy była telegafistka z Pruszkowa, p. Klara Adamczykówna, która oddając dyżur, telegrafiście Stochlakowickiemu poleciła mu nadać podpisaną już depeszę, który to uczynił. Również winien jest i pomocnik zawiadowcy stacji z Pruszkowa p. Lucjan Świtkiewicz, który pozwolił wysłać depeszę z zawiadomieniem, że pociąg nr. 249 już jest w Pruszkowie, gdy właściwie stał on jeszcze w Utracie.

Wkrótce przybyli na miejsce katastrofy przedstawiciele dyrekcji kolejowej i tabor kolejowy. Robotnicy pracowali niemal całą noc nad uprzątnięciem rozbitych pociągów.

Zagadkowe morderstwo we Lwowie.

(Zdemobilizowana legjonistka zamordowana przez swego kochanka.

Wczoraj po północy około g. 1 i pół zadzwonił jakiś mężczyzna, liczący około 30 lat do realności przy ul. Szpitalnej № 24. Dozorczyni Marja Franek otwierając bramę zapytała nieznanego, do kogo idzie. Otrzymawszy odpowiedź, że idzie na górę do Bodekowej, wpuściła go do kamienicy. Mężczyzna ów szybkim krokiem podążył w stronę mieszkania parterowego, w którem mieszka dozorczyni. Za chwilę usłyszała dozorczyni **krótki, przeraźliwy okrzyk i jęk.**

W tym samym momencie mężczyzna ów opuścił kamienicę. Gdy stróżowa weszła do swego mieszkania, przedstawił się jej oczom straszny widok.

Sublokatorka jej Ludwika Rakowiecka, zdemobilizowany kapral „Ochotniczej Legji Kobiet", walcząc ze śmiercią leżała brocząca we krwi. Nieznany mężczyzna bowiem zadał jej **nożem „melchrem" dwie śmiertelne rany:** jedną w skroń, drugą zaś w pierś. Wkrótce Rakowiecka wskutek odniesionych ran zmarła.

Zawiadomiona w nocy o morderstwie policja pracowała do późnego rana w kierunku wyśledzenia nieznanego mordercy.

Wreszcie organom policyjnym udało się przytrzymać sprawcę morderstwa i sprowadzić go na inspekcję policji.

Inspektorowie rejonowi Seinfeld, Janklewicz, Socha i agent pol. Kujawski zbadali poprzedni adres zamordowanej. Mieszkała ona przy ul. Gródeckiej l. 7, u Marji Ludwin i tam stwierdzono, że zamordowana miała kochanka, nazwiskiem Józef Gawron.

Wymienieni inspektorowie nad ranem odszukali Józefa Gawrona, robotnika, zamieszkałego przy ulicy Krakowskiej Nr. 6. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim skrwawiony nóż, którym dokonał on morderstwa.

Aresztowany przyznał się do popełnionej zbrodni.

TELEGRAMY.

—o—

Przyjęcie gen. Persinga w Paryżu

Został on mianowany obywatelem honorowym miasta.

PARYŻ, 20 październ. (Havas). Rada miejska m. Paryża wydała dziś w ratuszu wspaniałe przyjęcie na cześć Persinga i Milleranda. W przyjęciu wzięli udział ministrowie: wojny, marynarki i spraw wewnętrznych, oraz Herick, Underwood Jonson, Tardieu, marszałkowie i generałowie. W imieniu m. Paryża Cezar Cairo ofiarował Persingowi złoty medal: „Miasto Paryż gen. Persingowi".

W przemówieniu, które wygłosił przy tej sposobności Cairo, wyraził on radość, jaką odczuwa rada miejska m. Paryża mogąc gościć w ratuszu Persinga. Przypomniał sławne chwile przeszłości, jakie przywiodła na pamięć obecność Persinga.

Autrand prefekt departamentu Sekwany przyłączył się do hołdów składanych Persingowi. Omawiając udział Ameryki w wojnie, mówca podkreślił, że dzięki bohaterstwu węzły przyjaźni z obu krajami zostały zacieśnione. Śmierć tych bohaterów stworzyła niezniszczalne podstawy dla tej przyjaźni, na skutek tych ofiar opiera się obecnie na gorącym ukochaniu, sprawiedliwości i wolności.

Odpowiadając na powyższe przemówienia, Persing oświadczył, że węzły łączące oba narody, są obecnie nierozerwalne i dodał, że naród amerykański oczekuje z radością wizyty marszałka Focha, świetnego wodza i podkreśla, że uważa sobie za wielki zaszczyt być obywatelem m. Paryża.

Przyjęcie zakończył wielki koncert.

PARYŻ, 20 październ. (Havas). (Pat). Francuska kolonjalna liga morska wydała obiad na cześć generała Persinga, w czasie którego prezydent ligi Chaumet ofiarował Persingowi medal honorowy ligi. W przyjęciu wzięli udział ministrowie, generałowie, admirałowie, oraz wiele innych wybitnych osobistości.

W przemówieniu, wygłoszonem w czasie uroczystości, Chaumet przypomniał okrucieństwa wojny morskiej i sławił szlachetny naród amerykański, który rzucił na szalę decydujący ciężar swojej dzielności i niewyczerpanych zasobów. W podziękowaniu swem Persing zapewnił o serdecznych uczuciach i wzajemnym szacunku obu narodów.

Włochy za uznaniem sowietów.

REWEL. 19. października — (Russpress.) „Izwiestja„ moskiewskie drukują rozmowę z przedstawicielem Włoch, Bogiono — Pico, który oświadczył, że jest zwolennikiem międzynarodowego uznania rządu sowietów. Nie ulega wątpliwości, — mówił reprezentant Włoch, — że wkrótce podpisany będzie traktat z Włochami i jestem przekonany, że mowa Churchila, która odwlekła sprawę, jest tylko niefortunnym epizodem. Życie samo domaga się, aby kontynuowana była polityka Lloyd Georga. Twierdzę też nie bezzasadnie, że Anglja i Włochy rozpatrzą wzajemnie warunki, niezbędne dla zwołania konferencji międzynarodowej, w celu rozstrzygnięcia kwestji rosyjskiej. Rewja wojskowa na placu Czerwonym dowiodła naszych postępów w dziedzinie militarnej. Tymczasem ludność nie wojskowa w Rosji pozostawiona jest własnemu losowi i wyniszczona przez głód i ipidemje, dzięki prawdziwej dyplomacji Mefistofelesa. Odczuwa się brakk żywności, narzędzi, pomocy lekarskich, a tymczcsem międzynarodowy komitet w Brukseli zajmuje się statystyką wymierającej Rosji. Oddzielne państwa przyjęły już faktycznie udział w sprawie pomocy głodnym, obecnie należy myśleć o pomocy politycznej."—

Skład konstytuanty łotewskiej.

RYGA, 19 października. (Russpress). W konstytuancie łotewskiej partje przedstawione są liczebnie w następujący sposób: lewica soc.-dem. — 40, związek włościański — 25, prawica soc.-dem. — 17, letgalska partja chłopska — 13, partja robotnicza — 9. bezpartyjnych — 6, frakcja niemiecka — 6. żydowska — 6, narodowa — 5, letgalski związek chrześciański — 5, frakcja rosyjska — 4, partja chrześciańsko-narodowa — 3.4 frakcje mające po 2 członków każda — 8,5, frakcji mających po 1 członku — 5, ogółem wszystkich posłów w konstytuancie jest 152.

Lloyd George o bezrobociu.

LONDYN, 20 października (E. T. E.) Lloyd George omawiał w izbie gmin bardzo obszernie sprawę bezrobocia. Oświadczył on, iż w tak ciężkiej depresji handlowej Anglja nie znajdowała się od czasu wojen napoleońskich. — Sytuacja ta jest następstwem wojny światowej.

Mimo usiłowań rządu, oświadczył Lloyd George, należy się spodziewać dalszego bezrobocia w Anglji. Jako najlepszy środek zaradczy rząd uważa zainicjowanie robót publicznych, na które proponuje wyasygnować 10 miljonów funtów.

Pożar polityczny w Rydze.

RYGA, 19-go października (Pat). W związku z wielkim pożarem gmachu konstytuanty łotewskiej, który wybuchnął na godzinę przed mającym się odbyć rautem dla gości fińskich, zarządzono aresztowania. Jeden z zaresztowanych został schwytany przez tajną policję w chwili wynoszenia ważnych dokumentów z gmachu sejmu. Pożar wyrządził znaczne szkody. Sala posiedzeń jest całkowicie zniszczona. Posiedzenia konstytuanty odbywać się będą w zamku.

Konflikt węgiersko-czeski?

PRAGA, 20 października. (E. T. E.) „Narodni Listy" donoszą, że Węgry obsadzają wojskami całą granicę czesko-słowacką.

Akcja wojskowa w Albanji.

PRAGA, 20 października(E.-E.) Wojska jugosłowiańskie weszły do 4 miejscowości położonych na terytorjum Albanji.

Podług pewnych wiadomości czarnogórcy obsadzili 18 b. m. Skutari.

Orzecznitwo sądów.

Zgodnie z zapowiedzią, w połowie października r. b. ukazał się zeszyt pierwszy t. I wielce poważnego wydawnictwa pod tytułem „Orzecznictwo Sądów Polskich".

W słowie wstępnem redakcja, piszac o celach i zadaniach pracy, pomyślanej na wzór Dalloza francuskiego, zaprasza do udziału wszystkich prawników polskich, zaznaczając, że na gruzach dawnych kordonów powstaje nowe życie prawne.

Na tych od lat tak wielu zapuszczonych i zachwaszczonych niwach znajdzie się poddostatkiem pracy dla wszystkich ludzi dobrej woli, dla teoretyków prawa i praktyków.

Pierwszy zeszyt zawiera orzecznictwo sądu najwyższego w sprawach cywilnych i karnych z b. Królewstwa kongresowego i b. zaborów, pruskiego i austrjackiego. Dość jednakże przeczytać kilka wyroków, umotywowanych, ażeby zrozumieć jaka zachodzi dotychczas różnica nie tylko w poglądach jurydycznych ale nawet w sposobie wysławiania się prawników naszych z różnych dzielnic.

Mówiono za czasów niewoli, i mówiono słusznie, że największem nieszczęściem naszem było, żeśmy się nie znali. Wspólne orzecznictwo sądowe będzie cementem spajającym dążenia i cele wszystkich tych, którzy powołani są do wymierzania sprawiedliwości na ziemiach polskich.

Krokiet. 1)

—x—

(Z wspomniej minionej wilegjatury).

Włosy miał najeżone, jak na dobrej szczotce do czyszczenia obuwia, na twarzy malowało się oburzenie. Gestykulował żywo i doszedł do mnie, mówiąc głosem ochrypłym i drżącym:

Rozumie pan, ja stałem na przeciwległym końcu, to ich rozbójnik przepchnął mnie przez bramkę i dobił he pala... Rozumie pan?!...

Mówiąc szczerze, nie bardzo rozumiałem. Przedewszystkiem, po raz pierwszy w życiu rozmawiałem z człowiekiem, dobitym do pala, następnie zaś, nigdy nie słyszałem o takim systemie dobijania, wedle którego należy koniecznie przepchnąć ofiarę przez bramkę i dopiero po spełnieniu tej formalności dobić ją do pala, zamiast pal w nią. Podobne to było raczej do starożytnego obrzędu weselnego. Jednak, współczując pokiwałem głową i zgodziłem się z nim.

Tak, to łajdactwo... Przez bramkę, mówi pan? I z przeciwległego końca?...

Ucieszony, złapał mnie za rękę, uścisnął ją mocno i poklepał mnie po ramieniu, uśmiechając się znacząco.

— Właśnie, właśnie... To pan też grywa?..

— Cóż mam ukrywać — rzekłem — od czasu do czasu zagram sobie... Wczoraj dopiero.. Do nitki...

— No i... — zapytał z zainteresowaniem — i jak pan skończył? Też przez bramkę?...

— Ale skąd — odparłem — sam zwiałem frontowymi schodami, zaledwie 20 marek zostawili...

— Jak to? W cóż pan właściwie... — oburzył się nagle.

— W szmendeferka... A pan?

— Idjota — krótko stwierdził mój rozmówca — Idjota!

Odwróciłem się i odeszłem od tego gbura..

II.

Zrana, zaledwie obudzony porykiwaniem bydełka i jakichś tam przekupek, wyraźnie usłyszałem niedaleko mej willi gorączkową rozmowę:

— Nie powinieneś mnie dobijać — przemówił łagodnie ale stanowczo powiem przemiły głosik kobiecy — jeśli chcesz wejść do dzwonu to zrób sobie odpowiednią pozycję. Stań i czekaj, zamiast wymachiwać młotkiem niepotrzebnie...

Męski, nieco chropawy i jakby znany głos nie zgadzał się:

— Jeśli ja cię nie dobiję, to mnie zepchniesz z pozycji i przegramy niechybnie... Przecież pozostał mi jeszcze tylko ten jeden ruch... Nie, ja cię dobiję...

Najrozmaitsze myśli, jak kaskada płomiennych iskier, zawirowały w mej głowi! Strasznem było wyobrazić sobie, że w ten pogodny słoneczny poranek jakiś niepoń chce młotkiem dobić bezbronną kobietę, widocznie przeszkadzającą mu spełnić jakiś niegodziwy zamiar...

Leżeć spokojnie, gdy pod memi oknami na śliczną główkę z trzaskiem spadnie ciężki młotek, gdy mózg rozpryśnie się dokoła...

Wyskoczyłem z łóżka i, nie ubierając się, wybiegłem przez okno na pobliską łączkę

Trzech młodzieńców w najrozmaitszych strojach i zachwycająca blondynka, jaką napotkać można tylko na letnisku, spoglądało w skupieniu na drewnianą kulę i fachowo stukali po niej młotkami

— Krokiet! mimowoli wyrwało mi się głośno. — O, Boże!...

I cóż! ta, dla której przyszedłem, by własną piersią ochronić ją od napadu tych nieponiów, nagle zakryła twarz rękami pękając z szalonym śmiechu. Wnet zawtórowało jej dwuch z jej partnerów a trzeci gracz, którego twarz już gdzieś widziałem, spojrzał na mnie i rzekł pół-pytając, pół twierdząc:

— To idjota ciężki dopiero... To idjota!...

III.

Skończyło się, oczywiście, na tem, że po kilku dniach, stałem też w towarzystwie tych wesołych państwa i starałem się przepchnąć kulę przez bramkę.

Do czego to było potrzebne— nie zdawałem sobie sprawy należycie, tymbardziej, że ręką uczyniłbym to o wiele łacniej, ale sposób ten niewiadomo dla czego nie był uznawany przez kodeks krokietowy.

Uczyła mnie blondynka imieniem Zosieńka. Ale nauka szła powoli.

— Widzi pan tą kulę? — mówiła Zosieńka.

Przyglądałem się tej kuli dokładnie i długo, aż po namyśle rzekłem:

— Widzę.

— No więc, niech ją pan uderzy tak, żeby przeszła przez te dwie bramki i zatrzymała się przed dzwonem...

I tu się zaczynała tragedja mego wychowania sportowego.

Gdy inni natrafiali na kule tępe i apatyczne, które, otrzymawszy lekkie uderzenie, leniwie zatrzymywały się dwa — trzy kroki od gracza, jakby zupełnie rezygnując z dalszej własnej inicjatywy, — ja wciąż miałem do czynienia z kulami — idealistkami, które starały się zdziałać jaknajwięcej, uradowane powierzoną im funkcję i dodawały do niej jeszcze własne pomysły.

Przeszedłszy, a raczej przefrunąwszy dwie potrzebne i jedną niepotrzebną bramkę, kula moja niewiadomo dlaczego zawsze trafiała któregoś z innych partnerów w nogę, poczem porywana jakimś dzikim pędem mknęła dalej i zatrzymywała się na klombie kwiatowym sąsiedniego ogródka, dopiero, gdy po drodze udało jej obalić jakąś chłopską latorośl i połamać nogi choćby jednemu, bez względu na wiek, kurczęciu.

Coprawda, po dłuższych pertraktacjach z gospodarzami klombu kwiatowego, kula wracała do mnie, jej prawnego właściciela, ale spokój mój trwał tylko do mego następnego uderzenia, po którym musiałem znów łazić po kulę do pobliskiego rowu; by jeszcze raz się przekonać, że ta łajdaczka — kula mogła spokojnie upaść w tą cuchnącą dziurę, a musiała koniecznie jeszcze przedtem skaleczyć rękę przechadzającej się letniczce.

(d. n.).

NUTY

Księgarnia i skład nut

M. Arct i Ska

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 105.,

otrzymała **wielki wybór nut** na fortepian, skrzypce, śpiewu i tańca.

Pianino na miejscu.

Kierownik działu nut przegrywa nuty na żądanie Klijenteli. 715—1

MARMOLADA

czysto owocowa, zawierająca 40 proc. cukru. Sprzedaż większemi i mniejszemi partjami. Łódź, Kilińskiego № 79. 780—3

Potrzeba.

Amerykanin z żoną z Amerykańskiej Misji pragnie

nabyć trzy pokoje

z kuchnią z umeblowaniem. Koniecznie w centrum miasta. Pośrednictwo pożądane. Oferty kierować do admin. „Głosu" sub „Amerykanin" 611—2

Domek

murowany w okolicy Łodzi (przystan. tramwaj.) 4 pokoje z kuchnią, odpowiednie na mieszkanie letnie i zimowe, morga ogrodu, za 3 miljony sprzedam. Oferty dla „L. A." do „Głosu". 99—2

Pianino

zagraniczne okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Dzielna № 49, u Szefner. Zastać można o godz. 10 do 4 po poł. 95—1

Laboratorjum

d-ra A. Mieleszki przyjmuje do wykonania analizy kliniczne Piotrkowska 154 m. 10 541—5

„Redactoria"

Łódź, Kilińskiego (Widzewska) Nr. 83, I p., front

Godziny przyjęć od 4—6 po poł. — **wznowiła czynność.**

Specjaliści redagują wszelkiego rodzaju prace, wchodzące w zakres literacki, reklamowy i handlowy.

Sprawozdania i memorjały.—Statuty związków zawodowych, zrzeszeń kulturalnych i kooperatyw. — **Referaty** naukowe i literackie.

Tłumaczenia i korespondencja w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim, rumuńskim, włoskim, hiszpańskim i in.

Opracowanie książek i broszur. Kosztorysy wydawnictw. **Porady w sprawach literackich.** Koregowanie rękopisów. **Reklama.**

Przyjmuje się również zamówienia listowne.

Dyskrecja zapewniona.

Poszukuje się

Magazyniera

do składów towarowych większego Domu Ekspedycyjno-Handlowego. — Pierwszeństwo mają reflektanci, którzy już zajmowali pobone stanowisko.

Oferty wraz z odpisami świadectw można składać do admin. „Głosu" sub „Z. P." 70—2



Lekcje tańca

rozpoczną 24 bm. Zapisy przyjmuję w lokalu Handlowców, **Piotrkowska 108,** od 12 — 2 i od 7 — 8 wiecz.

904—1 **Witold Lipiński.**

Poszukuję zaraz

mieszkania

3, 4 lub 5 pokoi, z wygodami na I lub II-m piętrze. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia pod „Możliwe" do Adm. „Głosu". 672—3

Stenotypistka

z niemiecko-polską stenografją, biegle pisząca potrzebna od zaraz. A. Rothstadt, Skwerowa 6. Zgłaszać się można osobiście od 2—4 pp. 876—3

Domek z ogrodem

w mieście przemysłowem sprzedam zaraz polakowi, powracającemu z Ameryki. Bliższe szczegóły: Pabjanice, ul. Kościuszki № 9, 1 p., od g. 4—7 w. 895—2

DYWANY

Po cenach fabrycznych Łóżka metalowe, niklowe. Magazyn

MEBLE BIUROWE

Piotrkowska № 116, I piętro, front. 800—4

Stale nadchodzą wagony **Poznańskich Wódek,** które polecamy dla kooperatyw, handlu win i restauracji po niskich cenach.

St. Kaliągowski — Hurtownia win i wódek. Przejazd 40-46. 807—10

BRYLANTY,

perly, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję: płacę najsumienniej. 87—7

Sklep jubil. **A. Herszkorn,** Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej

Poszukuję mieszkania

2 lub 3 pokojowego z wygodami. Oferty sub. J. F. 20—3

KURSY GIMNAZJALNE

inż. M. Barszczewskiego w Łodzi, Zawadzka 9

Zapisy kandydatów i kandydatek do kl. IV, V, VI i maturalnej przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 4—7. 786—2

Brylanty

biżuterję, złoto, srebro, kupuje i płaci najsumienniej Zegarmistrz Jubiler **Ch. Szalek, Piotrkowska № 14.**

Dr. L. OESER

Choroby uszu nosa i gardła

przyj. od 5—7 pp. oprócz niedziel.

Dzielna 37. 687—3

Dla kompletu

domowego (freblówka—wspólne uczenie) poszukuje się dzieci w wieku 6—8 lat. Zgłaszać się od 3—4. Sienkiewicza № 29, m. 5. 807—2

Dr. A. S. Tenenbaum

Zielona № 3.

Choroby wewnętrzne.

Godz. przyjęć: od 5—7 po poł. 764—24

G. Zand-Tenenbaumowa

Choroby kobiece akuszerja

przyjmuje od 4 do 6 w. Zielona 3.

Instrumenta

muzyczne kupuje

ALFRED LESSIG

Nawrot 22.

Przyjmuje się wszelkie reperacje. 888—5

Poszukuje się

chłopca

do posyłek i sprzątania. Oferty do „Głosu" sub „Chłopiec". 892—1

Wyszukany

fortepian

firmy zagranicznej w dobrym stanie na kilka miesięcy, dobrze zapłacę. Oferty sub „Brahms f-moll" proszę składać w adm. niniejszego pisma. 924—1

Zagubiono

czek (kasa płaci) na № 376 na sumę 20,000 mk., płatny 10.X 1921 roku, wyst. Dom Eksped. „Aeroplan" na zlecenie p. Engelki. Powyższy czek unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. A. Szczekacz, ul. Zachodnia 28. 884—1

Laborant

z praktyką, posiadający świadectwa o wykonywanych samodzielnie zwykłych analizach, potrzebny zaraz. Zgłaszać się do fabryki Tow. Akc. „Strem", Szosa Pabjanicka, Ciasna 31. 872—6

R. Litauerówna

udziela lekcji języka francuskiego. Przyjmuje również zapisy na lekcje w kompletach (teorja, konwersacja oraz wykłady literatury. Przyjmuje od 5—6. Gdańska 96. 891—1

Zgodnie z Art. 7 i 9 Ustawy Sejmowej z dn. 15 lipca 1920 r. (Dz. Ustaw Rzeczypospol. № 70 poz. 466) o zmianie cen za dostarczanie energji elektrycznej, oraz na mocy protokułu Komisji Rozjemczej z dnia 28 stycznia 1921 r., działającej na mocy Art. 2, 3 i 4 wymienionej Ustawy, jak również i protokularnego badania kosztów wytwarzania energji elektrycznej z dn. 23 września 1921 r.

Elektrownia Łódzka

zawiadamia wszystkich odbiorców prądu, iż taryfa za dostarczaną energję elektryczną **we wrześniu 1921 r.** wynosi

za prąd do światła mk. 70.— za jedną kwg.

„ „ „ siły „ 29.25 „ „ „

Zarazem uprzedza się pp. abonentów, iż w październiku r. b. taryfa z powodu podrożenia węgla i zwiększonej płacy zarobkowej ulegnie dalszej podwyżce.

Zarządca Państwowy Łódzkiego Oddziału Towarz. Elektr. Oświetlenia 1886 roku.

8-io klas. Gimnazjum Filologiczne Żeńskie J. L. Aba w Łodzi

Kancelarja niniejszem podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne rozpoczną się w czwartek, dnia 27 października r. b. o g. 4 i pół po poł. Podania przyjmuje kancelarja codziennie (prócz świąt) od g. 10 do 2 po p. Uwaga: Bez metryk podań nie przyjmuje się.

Dr. med.

Adolf Engel

choroby kobiece i akuszerja

przyj. codz. od 3 do 6-ej **Długa 33 róg Alei I Maja 8.**

Łódź, d. 8.-21 W. U. Z. 501—30

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: 8—2 r. i od 6—8. p.p. Dla pań od 5—6 pp 938—4

Ogłoszenia drobne.

A.B. Kupuje meble dywany, garderobę maszyny do szycia płacę najlepiej Wajnrajch Benedykta 19 436—12

A.A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Łaźnik, Benedykta 28 m. 13. 576—2

AIAI Kredens dębowy, stół, krzesła, łóżka, szafy, otomanę sprzedam. Piotrkowska 261, m. 4, II p., front. 779—10

Akuszerka Pipikowa, ul. Piotrkowska 132 m. 14. dla pań przyjezdnych pokój. 481—10

Do sprzedania 2 łóżka z nocnemi stolikami. Wiadomość: Nawrot 32, III piętro, m. 16. 877-3

Instrumenty muzyczne kupuję płacę najwyższe ceny. Sprzedaż przyborów muzycznych Jakób Ryterband, Piotrkowska 54. 18754—4

Institutrice diplômée donne leçons de littérature conversation. 50, rue Sienkiewicza, logement 36, 4—5. 926—1

Kasa kontrolna „National", większa, maszyna do pisania „Columbia", gramofon z 25 płytami tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. 6-go Sierpnia 12 (mleczarnia). 902—1

Kompletne urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość: ul. Piotrkowska 63, sklep wyrobów skórzanych. 897—1

Lekcji gry fortepianowej udziela uczennica prof. Petriego i Turczyńskiego. Oferty do „Głosu" pod „Muzyka". 30-2

Młody człowiek poszukuje umeblowanego pokoju w centrum miasta z elektrycznem oświetleniem. Piotrkowska 56, Z. Dobkin i S-ka. 30-2

Młody człowiek, wykształcony, władający polskim, niemieckim i rosyjskim językami w słowie i piśmie, poszukuje posady biurowej, albo w fabryce, jako lagerzysta, lub ekspedjent. Oferty do „Głosu" sub „L. R." 916—2

Młody energiczny żonaty człowiek znajduje się w wielkiej potrzebie. Prosi P. p. przedsiębiorców i fabrykantów o biurowe zajęcie. Oferty: Jahn, Pabjanice, Letnia 19 m. 8.

Maszyna półrymarska Singera do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 63, sklep wyrobów skórzanych. 98—1

Młody kupiec poszukuje umeblowanego pokoju. Oferty pod „B. G. 100" do „Głosu". 886—1

Nauczycielka izrl. szkoły powsz. w Łodzi poszukuje lekcji za mieszkanie, albo mieszkanie z całem utrzymaniem ze stołowaniem. Oferty składać sub „Jaskółka". 74-1

Osoba w średnim wieku poszukuje posady sklepowej, bufetowej lub gospodyni. Zgoda na wyjazd. Oferty pod „A. M." 839—2

Ogrodnik zna wszystkie działy ogr. handlowego i ozdobnego a przeważnie zakładanie sadów dochodowych przyjmuje roboty sezonowe i stałe inspekcje. Przejazd № 33, m. 4, Majkowski. 99—3

Okazyjnie do sprzedania duże łóżko niklowe. Wiadomość: ul. Wschodnia 76 m. 17. 32—2

Pianino zagraniczne nowe a także futro męskie do sprzedania. Oglądać: Rozwadowska № 34 m. 4, od godz. 1—3 i od 6 i pół do 8 w. 845-1

Palta Obuwie Ubrania męskie, damskie i dziecinne bielizna ciepła, sweatry, chustki, pończochy, rękawiczki. Towary wełniane, półwełniane, tyki pościelowe i płótna poleca najtaniej Chrześcijański Jarmark Łódzki Piotrkowska 44 pierwsze piętro. Uwaga: ubranie na zamówienie własna pracownia. Przyjezdnych prosimy zwiedzić naszą hurtownię. 198—30

Przyjmę wspólniczkę panienkę lub wdówkę, z kapitałem dla powiększenia dobrze prosperującego interesu w zakresie galanteryjnym. Przy bliższem porozumieniu się cel matrymonjalny nie wykluczony. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego" pod „Wspólnik". 73-1

Panna udziela poza domem w godzinach popołudniowych gry fortepianowej oraz języka francuskiego, polskiego i niemieckiego, konwersacji i wypracowań. Oferty proszę składać do adm. „Głosu" pod „Pracowita 355". 889—1

Potrzebne zdolne (tylko zdolne) panny do szycia do pracowni A. Maszkowskiej, Piotrkowska 117 m. 2. 896—3

Pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem przy rodzinie, możliwie w śródmieściu poszukuje młody handlowiec. Może dostarczyć opału. Oferty w adm. „Głosu" sub „Pokój". 906—1

Pianino piękne elektryczne, pianina, fortepiany — sprzedaje Chodkowski. Sienkiewicza 25 894—3

Poszukuję służącą niemkę. Pomorska (Średnia) 60. 890—1

Poszukiwana jest pielęgniarka do 1-rocznego dziecka. Zgłaszać się: Nowomiejska 2, m. 1. 818—3

Potrzebna inteligentna panna do półtorarocznego dziecka. Cegielniana 6 m. 3. 857—2

Potrzebne zdolne manicurzystki do zakładu fryzjerskiego. Łódź, Moniuszki 2. 908—3

Rutynowana biuralistka poszukuje posady biuralistki, lektorki lub panny do towarzystwa w inteligentnym domu. Oferty do „Głosu" dla „Inteligentnej 13878". 878-1

Rower okazyjnie do sprzedania. Orla 23, m. 25. 918—1

Samochód „Opel" 4 osobowy okazyjnie sprzedam tanio. Gębalski, Piotrkowska 27. 60—3

Sprzedam biurko, bibljotekę, otomanę, szafę, stół, krzesła, łóżka, lustro. Piotrkowska № 189, m. 9. 912—6

Torf suchy dobry, zastępujący węgiel, tanio sprzedaję. Błaszkowski, 1-go Maja 54. 853-2

Wydzierżawię ziemię z domem pod ogrodnictwo od 2-4-ch mórg lub mniejsze gospodarstwo poza miastem. Wiadomość: Cegielniana № 2, filja Kopczyńskiego. 09-3

2 tysiące marek nagrody otrzyma ten, który wskaże gdzie się znajduje, lub dobrowolnie zwróci ukradzioną w dniu 20 b. m. laskę, jasnobronzowa gruba trzcina, główka-łeb wyżła, uszy z kości słoniowej. Zastrzegam przed kupnem. Zgłaszać do: Presman, ul. 6-go Sierpnia 32. 10-1

Zagubione dokumenty:

Brystowska Bella zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 784—3

Fajnajzen Rubin zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 923—3

Gwajgman Szlama zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi, kartę powołania roczn. 1894, wyd. w P. K. U. 783—3

Kmiecik Bolesław zgub. kartę odroczenia, wyd. w Łasku. 903—3

Konarska Lili zgubiła matrykułę, wyd. ze szkoły Pryssewiczównej. 933—1

Laskier A. zgub. matrykułę, wyd. ze szkoły G. E. Lisa p. n. „Darchei Noam" Kilińskiego № 46. 900—1

Mataj Linda zgub. dowód osobisty, wyd. w Widzewie. 785—3

Parzęcki Hilld zgubił tymczasowy dowód osobisty, oraz kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 902—3

Rozental Hinda zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 805—3

Szmulewicz Henoch zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 858—3

Szamusz Karmazyn zgubił paszport, wydany w Kaliszu. 920—3

Sternfeldówna Ewa zgubiła matrykułę, wyd. ze szkoły p. Aba. 907-1

Wołoszczyk Marja zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 774—3

Zajdemanówna Amelja zgubiła matrykułę, wyd. ze szkoły Pryssewiczównej. 932—1

Zaginął paszport niemiecki, na imię Ewy Ehrlich, wyd. w Łodzi. 927—3

Zgubiono asygnację № 41614 na mk. 171000 z dn. 10/9 r. b. wydaną Wydziałem Żywn. przy Mag. m. Łodzi. Michał Kon i Natkin. 928—1

Zaginęła książeczka obrachunkowa z kooperatywy państw. № 8639, na imię Donaty Kłodeckiej. 917—1

Zaginął paszport niemiecki, na imię Leopolda Szlauderbacha, wydany w Łodzi. 813—3

Zaginął paszport zagraniczny na imię Raissa Gorden, wydany w Łodzi. 857—3

Potrzebni chłopcy

do Grand-Kina od 17 lat. 929—1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—. Kwartalnie Mk 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie, Prenumerata pocztą miesięcznie Mk. 750.—. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 60 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz, najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 150 mk., po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 3 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 3 szpalt). Zagraniczne i zamiejscowe po mk. 100 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 prc. drożej od miejscowych. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych o 25 pr. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca **Marceli Sacha.**

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.